

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

Romano Atmo

5 2014
(53)

ISSN 1896-4427



50. ROCZNICA
zakazu taborowania





Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji



6



32



34



40

- 4 Stypendia dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych
- 5 Stypendia dla studentów pochodzenia romskiego
- 6 50. rocznica rozpoczęcia akcji zatrzymania taborów
- 11 Zaproszenie na wystawę i koncert w Szczecinku
- 12 Eksmisja Romów w Gdańsku-Jelitkowie
- 14 Andrychów nie chce Romów
- 16 Wielkopolscy Romowie w PRL-u
- 20 Vademecum - 10 Zasad Integracji Romów
- 22 Sumienie
- 24 POWER - nowe możliwości pozyskiwania środków
- 26 Moda na tolerancję - Razem przeciw hejtom
- 29 Cooltura równych szans - Konferencja tuż tuż
- 30 Echa Eurowyborów - nowe władze UE a Romowie
- 32 Cygańska nuta z za krat
- 34 Mieszanka kultur
- 38 Cygański Król
- 40 Moda na edukację
- 41 Horoskop

Fot. na okładce przedniej:
ze zbiorów Archiwum ZRP

Fot. na okładce tylnej:
Anna Szymańska

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32
78 - 400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy,

kiedy dostajecie nowy numer Romano Atmo do swoich rąk, za oknami pewnie szarówka, a w szyby tłucze deszcz. Takie właśnie uroki jesieni, ale prócz zimnych poranków i coraz krótszych dni, ta szczególnie nie lubia-

na pora roku ma też swoje atuty. Szybciej robi się ciemno, a długie wieczory sprzyjają relaksowaniu się pod kocem z kubkiem gorącej herbaty i dobrą lekturą w rękę. Doskonałym pomysłem jest zabranie pod koc jesienno-romanowego numeru Romano Atmo, który jak zawsze obfituje w nowinki ze świata Romów.

W tym numerze szczególną uwagę poświęcamy 50-tej rocznicy rozpoczęcia akcji zatrzymania taborów w Polsce. ZRP zaangażowało się w należyte nagłosnienie tej rocznicy, co poskutkowało tym, że w Szczecinku temu wydarzeniu będzie towarzyszyło wiele atrakcji, między innymi wystawa starych fotografii, koncert Sióstr Matkowskich i wydanie map ukazujących miejsca, w których stacjonowały niegdyś tabory romskie.

Warto także przeczytać relację z ostatnich wydarzeń w Andrychowie, które nie schodzą z ust całej Polski. Przypominam, że andrychowski spór ze społecznością romską trwa już od niespełna 20 lat, a sytuacja nadal ani o jotę nie uległa poprawie.

Początek jesieni to także czas powrotu w szkolne ławy. Wszystkich romskich studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych zachęcamy do starania się o stypendia ufundowane przez Ministra Administracji i Cyfryzacji. To naprawdę wielka pomoc i szansa dla Was młodych. Wszelkie informacje dotyczące stypendiów dostępne są na stronie www.romowie.com w zakładce *Stypendia romskie*. Proszę o bardzo uważne czytanie regulaminu i nadsyłanie kompletnych wniosków.

Javen sare saste i bachtał



Syr dykhen kana pe jamary nevi gazeta Romano Atmo pał dudali isy dyćło kaj nijał tato sało sys odgeja i na hara javeła vend, sai nikon na lubineł. Ale so te keras adża sy sveto kerdo.

Dre Romano Atmo rakhena soś so tumen zainteresyneła bo dava sy but ważno kaj Roma te dżinen so pes kereł dre Polska i dre javir thema. Isy artykuł pał foro Andrychów bo rozgeja pes zorałes dava.

Pańcdeśa berś miñakirdża syr romane tabory tśine zarikirde i na sys łenge duredyr frei te tradeł. Dava sys sare Romenge bary tragedia bo zarikirdża pes jamary tradycja i ke da pora phure jamare Dada i Daja, syr i Papy rakiren dałestyr.

Ważno informacja isy ternenge sałe sykłon - stypendium moginen te doreseł sało deł Ministro. Informacja isy pe jamary ryg internetowo, tylko mangav kaj te den apre miśto so doj čhineł, sało regulamino sy, bo isy desale sytuacji kaj na doresas kompletna liła i so nani liła to naśty te das stypendium. Zaman-gav tumen saren kaj te den apre jamary gazeta Romano Atmo.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

Konkurs stypendialny

Ogłaszamy konkurs stypendialny

w ramach realizacji zadania publicznego pod nazwą:
Stypendia dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych
należących do romskiej mniejszości.

„EDUKACJA - KROK DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI”



Stypendia zostały ufundowane przez Ministra Administracji i Cyfryzacji

Konkurs jest przeznaczony dla osób pochodzenia romskiego, posiadających obywatelstwo polskie, uczących się w szkołach ponadgimnazjalnych dziennym - liceach, technikach, szkołach zawodowych, szkołach publicznych i niepublicznych z uprawnieniami szkół publicznych. Również absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, którzy ukończą naukę w roku szkolnym 2013/2014 będą mogli otrzymać stypendium motywacyjne.

Osoby aplikujące powinny posługiwać się językiem romani oraz kultywować tradycje romskie. Jest to najważniejszym warunkiem otrzymania stypendium motywacyjnego, który będzie skrupulatnie weryfikowany. Mile widziani będą także laureaci konkursów oraz olimpiad. Rekrutacja odbędzie się na terenie całej Polski.

Status materialny stypendystów nie będzie brany pod uwagę. Ostatecznego wyboru stypendystów dokona Komisja Stypendialna.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania dostępne są na stronie internetowej ZRP www.romowie.com w zakładce [Stypendia romskie](#).

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o dokładne zapoznanie się z regulaminem oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

W związku z powyższym prosimy o rozpowszechnienie tej informacji w szkołach ponadgimnazjalnych.

Konkurs stypendialny

Ogłaszamy konkurs stypendialny

w ramach realizacji zadania publicznego pod nazwą:

Stypendia dla studentów pochodzenia romskiego.

„Stypendia dla studentów pochodzenia romskiego
szansą na lepszą przyszłość”



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji



Stypendia zostały ufundowane przez Ministra Administracji i Cyfryzacji

Konkurs jest przeznaczony dla osób pochodzenia romskiego, posiadających obywatelstwo polskie, którzy są studentami uczelni lub słuchaczami kolegiów w Polsce bądź są doktorantami lub uczestnikami studiów podyplomowych w Polsce, którzy zaliczyli semestr letni roku akademickiego 2013/2014 uzyskując promocję na kolejny rok studiów lub absolwentami uczelni lub kolegiów w Polsce, którzy zakończyli studia II lub III stopnia w semestrze letnim roku akademickiego 2013/2014, uzyskując wyróżnienia lub legitymują się szczególnymi osiągnięciami naukowymi, które są w stanie udokumentować.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy wraz z załącznikami są dostępne na stronie internetowej ZRP www.romowie.com w zakładce *Stypendia romskie*.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o dokładne zapoznanie się z regulaminem oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

UWAGA! ZMIANA REGULAMINU - bardzo prosimy o uważne zapoznanie się z regulaminem.



50.

ROCZNICA

rozpoczęcia akcji zatrzymania taborów w Polsce

Są dwa smutne, wręcz bolesne wydarzenia w historii Romów Polskich w XX wieku, które odcisnęły piętno na tej społeczności, na ich tożsamości. Pierwszy to Zagłada Romów, jaka dokonała się w czasie II wojny światowej (1939-1945), natomiast drugim była przymusowa akcja osiedleńcza Romów, jaka miała miejsce na ziemiach polskich. W tym roku minęła już pięćdziesiąta rocznica rozpoczęcia tej akcji przeprowadzonej od początku do końca przez władze Polski Rzeczypospolitej Ludowej. W tym artykule pokrótce skupimy się na tym, jak do tego doszło.



Po II wojnie światowej Romowie wrócili do tradycyjnego stylu życia. Ci, którzy prze-trwali w taborach wy-ruszyli w dawne, choć ograniczone nowymi granicami szlaki. Wielu z nich podążyło wędrownym szlakiem na tzw. „ziemie odzyskane”. W zasadzie tabor wyruszał w kwietniu, a wracał jesienią, by z nastaniem wio-sny, znowu będąc gotowy, wyruszyć w drogę. W 1950 roku na około 15 tys. Romów zamieszkujących Polskę 75 procent było nomadami. Znaczna ich część miała jednak zimowe siedziby.

Równoległe w tym czasie rozpoczął się pożądaný przez władze proces asymilacji i produktywizacji Romów, którzy za sprawą swej odmienności kulturowej i etnicznej stanowili element tworzący wyłom w zamierzonej przez komunistów idei jednolitego etnicznie państwa klasy robotniczej. Wyłom ten potęgowało przywiązanie Romów do tradycji, a także wędrowny tryb życia i wykonywane zawody. Inną kwestią wzbudzającą niechętnie nastawienie do nich władz komunistycznych były oparte na patriarchacie i feudalnym, ich zdaniem, schemacie relacji panujących wewnątrz tej społeczności. Wzorem „bratnich narodów” m.in. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich czy Czechosłowacji władze podjęły działania mające na celu osiedlenie Romów prowadzących wędrowny tryb życia.

Działania wstępne, które zmierzały do osiedlenia i produktywizacji Romów rozpoczęły się pod koniec 1949 roku. W grudniu przeprowadzono spis ludności romskiej. Już w owym czasie około 25 procent spośród nich prowadziło osiadły tryb życia; ogromną ich większość stanowili mieszkańcy Podkarpacia. Byli to przedstawiciele grup, które już dawno nie podejmowały wędrowek. Władze państwowe inicjując działania produktywizacyjne rozpoczęły udzielenie pomocy materialnej Cyganom osiadłym, aby zachęcić także w ten sposób grupy wędrujące do zmiany trybu życia. Bezskutecznie. Dlatego dnia 24 maja 1952 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę Nr 452/52 *W sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia*. Jej skutkiem była tzw. Akcja „C”, którą w dniach 22-23 września 1952 roku przeprowadzono na terenie wszystkich województw. Podczas niej zarejestrowano 140 taborów, spisano 8.878 osób, (4.802 osia-



Działania wstępne, które zmierzały do osiedlenia i produktywizacji Romów rozpoczęły się pod koniec 1949 roku. W grudniu przeprowadzono spis ludności romskiej. Już w owym czasie około 25 procent spośród nich prowadziło osiadły tryb życia; ogromną ich większość stanowili mieszkańcy Podkarpacia.

dłych i 4.076 koczujących), sfotografowano 1.100 osób, a daktyloskopowano 1.862. Wydano 3.804 akt stanu cywilnego, 1.106 kart meldunkowych i 137 ksiąg meldunkowych. Zasadniczym celem tej akcji miała być ankietyzacja i paszportyzacja Romów polegająca na ustaleniu danych personalnych i miejsca zamieszkania oraz wręczeniu zaświadczeń rejestracyjnych, zastępujących dowody tożsamości. Zebrane wówczas dane są podstawą ustaleń liczebności ludności romskiej. Równocześnie rozpoczęto kontrolowanie ruchu taborów cygańskich, co czynili sołtysi, którzy przekazywali władzom gminnym i posterunkom Milicji Obywatelskiej informacje dotyczące przybycia na ich teren danego taboru, liczbę osób w taborze, ich przewodnika, „wójcie”, poprzednim miejscu pobytu, a przede wszystkim dane personalne koczujących Romów. Była to w Polsce pierwsza akcja osiedleńcza. Był to radykalny program zobowiązujący resorty i administrację państwową do zajęcia się losem Romów. Poparto go szeroką kampanią propagandową, co okazało się mało skuteczne ze względu na skutek powszechnego wśród tej grupy analfabetyzmu lub lęku przez słowem pisanym na ich temat. Zakrojona na dłuższy czas akcja - zwana też *produktywizacją* - przyniosła skromne efekty

m.in. z faktu, że władze terenowe nie zwracały należytej uwagi na problem cygański. Na akcji skorzystali głównie Romowie osiadli, którzy przenosząc się z wsi do miast, uzyskali możliwość zdobycia pracy, mieszkania i wykształcenia. Do 1960 roku udało się władzom spośród nich osiedlić 3-4 tysiące. Drugie tyle było jeszcze wówczas *pół osiadłych* - mieszkali w wozach typu wagonowego i przemieszczali się kilka razy w roku lub rzadziej. Pozostali ok. 5-6 tys. nadal wędrowali. W tym czasie do akcji osiedleńczej zaangażowano różne organizacje oraz prasę, radio i telewizję. Próbowano różnych sposobów, zabiegów propagandowych, aby przekonać wędrownych Romów do przejścia na osiadły tryb życia i tym samym włączyć ich do konstruktywnej pracy na rzecz budownictwa socjalistycznego.

Wobec fiaska pierwszego programu przesiedleńczego, w 1964 r. ruszyła tym razem przymusowa kampania asymilacyjna, której częścią była rejestracja ludności romskiej przez władze lokalne (obejmującą również wydawanie i kontrolę dokumentów tożsamości), ograniczanie możliwości prowadzenia wędrownego trybu życia, a także ściślejszą obserwację powstających w tym czasie romskich organizacji. Kampania ta okazała się w dużej mierze skuteczna - przynajmniej w zakre-

W końcu nastał pamiętny dla Romów dzień 23 marca 1964 roku, który bywa nazywany „Dniem X”. Wtedy rozpoczęła się akcja „ustabilizowania ludności cygańskiej”.



się ograniczenia wędrownego trybu życia (choć nie zostało ono bynajmniej zlikwidowane całkowicie). Postanowiono podjąć próbę ewidencji koczowników, ustalenia ich liczebności, miejsc zimowego postoju, wydać im odpowiednie dokumenty tożsamości, poddać wszystkich badaniom lekarskim, zobowiązać do podjęcia stałej pracy, a ich dzieci posłać do szkół. Po tem w marcu 1964 r. w porozumieniu z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR powołano międzyresortową komisję dla koordynowania spraw związanych z osiedleniem i produktywizacją społeczności romskiej. Wydany dla milicji zestaw wskazań zatytułowano: *O możliwościach zastosowania przepisów ogólnopaństwowych do ludności cygańskiej ograniczających przede wszystkim ich koczowniczy tryb życia*. W ten sposób milicja otrzymała poufne informacje, które miały im pomóc w jak najbardziej restrykcyjnym egzekwowaniu przepisów administracyjnych, a więc porządkowych, meldunkowych, bezpieczeństwa drogowego, przeciwpożarowego itd.

W końcu nastał pamiętny dla Romów dzień 23 marca 1964 roku, który bywa nazywany „Dniem X”. Wtedy rozpoczęła się akcja „ustabilizowania ludności cygańskiej”. Tego dnia 23 marca 1964 r. grupy urzędników Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i przedstawiciele lokalnych władz terenowych przeprowadziły lustrację zimowisk. Zespoły złożone

z pracowników wydziałów spraw wewnętrznych, oświaty, zdrowia, zatrudnienia odwiedzały romskie rodziny w mieszkaniach zapoznając się z warunkami bytowania, sytuacją zdrowotną, edukacją dzieci, źródłami utrzymania, stopniem korzystania z pomocy opieki społecznej i aktualnymi potrzebami. Ostrzeżono Romów o konsekwencjach wyruszenia na wiosenną wędrowkę, do której wiele rodzin się przygotowywało. Zarejestrowano wówczas 1146 koczowniczych rodzin, czyli około 10 tys. osób. Dokonano kontroli dokumentów, w wyniku której ustalono, iż 1529 osób nie ma żadnych dokumentów lub ma nieważne dowody osobiste, a 234 osoby były notowane pod różnymi nazwiskami. Wydano wówczas 1406 nowych dokumentów tożsamości. Stwierdzono, iż 1300 mężczyzn podlega obowiązkowi służby wojskowej. Dla skutecznego egzekwowania naruszeń przepisów wprowadzono specjalny, przyspieszony tryb karno-administracyjny, obowiązujący w stosunku do Cyganów (Uchwałę Rady Ministrów z dn. 13 lipca 1964 r.). Rozpoczęto też szeroką akcję informacyjną w środkach masowego przekazu (prasa, radio) i w kinie, której tematem były pozytywne efekty porzucenia wędrowki. Każda próba podjęcia wędrowki była pacyfikowana odtąd całą listą wniosków, które były kierowane przez odpowiednie służby do Kolegium Karno-Administracyjnego. Zaczęto znowu tropić cygańskie tabory. W efekcie władze mogły jesienią raportować, że na miejscu pozostało 495 rodzin z 1146,

a 129 rodzin przenieśli się tylko w ramach jednego województwa. Inne 360 rodzin osiedliło się w ciągu lata na terenie innych województw niż zastali je wiosną urzędnicy MSW. Do jesieni koczowały tylko 162 rodziny. Pod koniec roku kolegia mogły wykazać się ukaraniem 199 osób.

Tak w ciągu lata ustabilizowano więc wędrowki. Romów przydzielono 505 mieszkań; stałą pracę podjęło 613 osób, a 96 rodzin osiadło na roli. Z 2094 dzieci, do szkół poszło 1254, zaszczepiono 1864 osoby, a 141 osób trafiło do szpitali i sanatoriów. Tak o to w 1964 r. już bez wydawania specjalnych uchwał i rozporządzeń Romom w Polsce skutecznie zabroniono jeździć taborami. Niemal całkowicie została uniemożliwiona w praktyce wszelka wędrowka. Jakkolwiek pomoc dla Romów ze strony państwa miała być odtąd uzależniona od faktu porzucenia przez nich wędrownego trybu życia.

Z roku na rok malała liczba wędrowców. Były jednak lata, gdy do drogi podrywały się liczniejsze tabory. Niektóre skracaly okresy wędrowki czasami tylko do kilku tygodni. Dla tych, którzy urodzili się w drodze i wychowali na kolebiących się wozach, zwłaszcza dla osób starszych, przymus osiedlenia był dramatem. W tym samym czasie tropiono też pociągi i autobusy, do których się przesiedli niektórzy Romowie i odbywali 2-4 tygodniowe wędrowki, które nie wykaczały poza granice województwa, a nawet powiatów. Nie była już to więc klasyczna wędrowka,

ile raczej biwakowanie, nie dłuższe niż w przypadku urlopu. W zasadzie do końca lat siedemdziesiątych wędrujący Romowie zostali niemal w całości osiedleni. Taborzy zniknęły z krajobrazu polskich dróg.

Tak oto nagle i skutecznie w sposób przymusowy władze Polski Ludowej zakończyły wielowiekową tradycję wędrownego życia Romów. Razem z zatrzymaniem taborów wygasły ogniska. Nastąpił dla społeczności romskiej kres „wielkiej wędrówki”, a nastał dla nich czas „wielkiego postępu”, który trwa do dzisiaj.

Dla grup wędrownych, produktywizacja i osiedlanie Romów było degradacją, ponieważ uniemożliwiono im kultywowanie własnej tradycji „wiecznej wędrówki”.

Jedynie jego namiastką, pewnym nostalgii wspomnieniem wspólnego wędrowania taborami jest „Tabor pamięci Romów” oraz „Międzynarodowa Pielgrzymka Romów” z Łososiny Górnej do Sanktuarium Matki Bożej w Limanowej. Pierwszy „Tabor Pamięci Romów” wyruszył w 1996 r. Zazwyczaj odbywa się pod koniec lipca. Trwa przez trzy, cztery dni. Przemierza drogę: z Tarnowa przez Żabno, Borzęcin, Dołęgę do Szczurowej i tą samą trasą wraca do Tarnowa. W sumie trasa liczy ponad 100 km. Przez te dni jego uczestnicy Romowie z Polski i z zagranicy oddali hołd zmarłym w miejscach

ich spoczynku. Tabor Pamięci Romów przypomina tych, których życie zostało przerwane, ale i przybliża romskie tradycje, wędrownie życie, język i muzykę.

Wozy taborowe także towarzyszą Romom w czasie pielgrzymiego szlaku we wrześniu z Łososiny Górnej do Limanowej. Od 1986 r. co roku „Międzynarodowa Pielgrzymka Romów” organizuje Ks. Stanisław Opocki, który od 1996 r., jest Krajowym Duszpasterzem Romów.

Niektórzy wskazują na to, że są dwie przyczyny współczesnej nostalgii Romów, ich tęsknoty za wędrownym życiem, które na ogół dobrze się wspomina i kojarzy. Pierwszy to wspomnienie lat młodości, a drugim jest to, że wspominają oni tamto życie jako niedoścignięty cel marzeń. W ten sposób na przywołany z młodości obraz osobistych przeżyć nakłada się drugi, wykreowany przez literaturę, sztukę, gazety mit, któremu nie sposób się oprzeć. Romowie *mit wędrowania* eksponują jako ten element historii, z którego są dumni. Stąd potrzeba zakorzenienia i troska o kultywowanie, pielęgnowanie własnej tożsamości, o przetrwanie własnej kultury i tradycji, zrodziły wśród romskich twórców poczucie konieczności utrwalania mitu wędrówki i przekazywania go dalej młodszemu pokoleniu, co przypomina m.in. wiersz Jana Mirgi, „Tabor”:

*Już tylko oczyma wyobraźni
Widzę tabory jak gdyby za mgłą
Ciągną konie zmęczone
Wędrowny cygański dom*

*Wtopione w wiosenny pejzaż
Płyną w morzu zieleni
Wiozą blaski i cienie
Ku złotawej jesieni.*

*Widzę je na horyzoncie
Odchodzą samotną drogą
Gdzie niebo styka się z ziemią
Gdzie wolno umierać mogą*

*I słyszę jeszcze pieśni
Co zostawili pod lasem
Przy ognisku z księżycem
Śpiewam je dzieciom czasem.*

Ostatecznie Romowie prowadzący wędrowny tryb życia przegrali w nierównej walce z bezdusznym prawem, przepisami, milicją, obcą im kulturą, a czasami także z ludzką głupotą lub wręcz z zawiścią, która w niejednym przypadku prowadziła do niepotrzebnych konfliktów. Tęsknota za wolnym życiem jednak została także u tych Romów urodzonych już poza taborami, którzy tę rzeczywistość znają jedynie z historii, z pieśni, wierszy, z filmów lub

Zespoły złożone z pracowników wydziałów spraw wewnętrznych, oświaty, zdrowia, zatrudnienia odwiedzały romskie rodziny w mieszkaniach zapoznając się z warunkami bytowania, sytuacją zdrowotną, edukacją dzieci, źródłami utrzymania, stopniem korzystania z pomocy opieki społecznej i aktualnymi potrzebami. Ostrzeżono Romów o konsekwencjach wyruszenia na wiosenną wędrówkę, do której wiele rodzin się przygotowywało.





Ostatecznie Romowie prowadzący wędrowny tryb życia przegrali w nierównej walce z bezdusznym prawem, przepisami, milicją, obcą im kulturą, a czasami także z ludzką głupotą lub wręcz z zawiścią, która w niejednym przypadku prowadziła do niepożądanych konfliktów. Tęsknota za wolnym życiem jednak została także u tych Romów urodzonych już poza taborem, którzy tę rzeczywistość znają jedynie z historii, z pieśni, wierszy, z filmów lub dzięki opowieściom, jakie na szczęście przekazali im i przekazują żyjący jeszcze świadkowie tamtych czasów.

dzięki opowieściom, jakie na szczęście przekazali im i przekazują żyjący jeszcze świadkowie tamtych czasów. Dzięki czemu pamięć o historii, kulturze i tradycji Romów; „wielkiej wędrówce” trwa; jest ona żywa, kultywowana i przekazywana na różne sposoby i przy różnych okazjach następnym pokoleniom wśród społeczności romskiej i nieromskiej.

Zwłaszcza w tym roku i w latach następnych członkowie Instytutu planują poprzez cykl wykładów połączonych z prezentacją, która ukaże się na płycie CD przybliżyć osobom narodowości romskiej i nieromskiej historię, kulturę i całe dziedzictwo Romów ze szczególnym uwzględnieniem przymusowej akcji osiedleńczej Romów, której pięćdziesiąta rocznica rozpoczęcia minęła właśnie w 2014 roku. We wrześniu

planowane jest wygłoszenie wykładów w Kielcach i Kamieniu Śląskim natomiast w październiku w Poznaniu, a pod koniec roku w Szczecinku.

*Andrzej Sochaj
Fot. Archiwum Instytutu
Pamięci i Dziedzictwa Romów
oraz Ofiar Holokaustu*



50 berś dafestyr guverno kominstczyno dre Polska kerdża zakono kaj Romenge nani frei te tradet pe veša dre tabory. Jekh romano dżipen savo Roma dżinenys pełde century dogeja ke końco - Roma musinenys te obešet pe stało dre khera. Gił dova Roma vynalenys khera syr javełys vend, kaj te przeżakireł sił i iva, a syr javełys wiośna to pałe vytradenys vurdnenca dre

drom. Dre 1964 berś saro pes sparudża bo gadže na dyne zgoda kaj Roma pałe te vytraden dre drom pošli vend. Pełde da phaś centuro savo zgeja już do bare szokostyr Romenge, saro pes sparudża pe sveto, dre jamaro them i ke sama Roma. But manuša, i gadže i ternedyr Roma kaj na rypyren vešitko dżipen phenen kaj mišto kaj dasavo zakono wtedy vgeja. Ale phure Roma i doła kaj rypyren doła čiry celo čiro tęskninen ke dova dżipen. Syr bešet pes i šuneł dasavo rakiryben dole čirendyr maškře Romendyr to dyćło isy syr muja łengre pe san, save isy fre łendyr frejdy syr rakiren vešendyr. Phenen kaj vagestyr saro isys ćaćuno - i manuś, i romano dżipen. Dżinas kaj sare manuša zawsze kamen te ryšoł ke ternipen, ale adaj isy soś jeszcze vavir - dova isys romano dżipen savo gadže Romenge zaline.

KULTURA ROMSKA W SZCZECINKU



Zaproszenie na wystawę fotograficzną o taborowym życiu Romów w XX wieku oraz na koncert zespołu romskiego pt. „Romanse w cieniu skrzypiec”.

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku kiedy ma ku temu możliwości chętnie prezentuje kulturę, historię i tradycję romską także lokalnej szczecineckiej społeczności. Podobnie będzie też już niebawem w niedzielne popołudnie 12 października 2014 r. w Szczecinku.

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku razem z Samorządową Agencją Promocji i Kultury w Szczecinku z wielką radością mają zaszczyt zaprosić Państwa do Kina Wolność w Szczecinku. Tam, dnia 12 października 2014 r. w holu i sali szczecineckiego kina odbędą się dwie wielkie imprezy kulturalne przybliżające mieszkańcom Szczecinka i nie tylko historię, tradycję i kulturę romską.

Najpierw w związku z pięćdziesiątą rocznicą rozpoczęcia przymusowej akcji osiedlenia Romów w Polsce Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku zebrał i przygotował wystawę fotograficzną przedstawiającą taborowe życie Romów w XX wieku. W dniach od 12 do 19 października br. każdy zwiedzający wystawę w holu Kina Wolność będzie miał możliwość przyjrzenia się oraz zapoznania z tym jak wyglądał wędrowny tryb życia Romów przemierzających Polskę taborami wzdłuż i wszerz w XX wieku. Zdjęcia, które zostały wykorzystane w wystawie o taborowym życiu Romów w Polsce pochodzą z zasobów Muzeum Etnograficznego w Tarnowie oraz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

W celu przybliżenia okresu wielkiej wędrówki i akcji zatrzymania taborów planowana jest prezentacja w formie wykładu. Klimat tego czasu oraz niepowtarzalności i zjawiskowości kultury romskiej odda również piękny koncert muzyki cygańskiej, jaką przedstawią Siostry Matkowskie z zespołem, który odbędzie się w sali Kina Wolność.

Koncert odbędzie się tego samego dnia, bezpośrednio po otwarciu wystawy. Widowisko muzyczno-taneczne zespołu Sióstr Matkowskich, którym towarzyszy Michał Półtorak - wirtuoz skrzypiec muzyki z „Piwnicy pod Baranami”, to zdaniem wielu ciekawy sposób porozumiewania się artystów z publicznością, jest to interesujące połączenie temperamentu, estetyki i sztuki oddające piękno i romskiego ducha. W repertuarze niezwykle utalentowanych i charyzmatycznych romskich Sióstr - Justyny i Magdaleny Matkowskich znalazły się romanse cygańskie oraz rosyjskie i pieśni bałkańskie. Muzyka dla nich to uniwersalny język dusz, pozwalający na wzajemne zrozumienie, niezależnie od pochodzenia, wykształcenia czy statusu społecznego. Ich muzyka łączy w sobie przejrzystość konstrukcji i siłę przekazu, dzięki szczerzej emocjonalności oddziałuje na każdego.

Głównym celem koncertu zespołu Sióstr Matkowskich jest ukazanie piękna i bogactwa tradycyjnej muzyki cygańskiej, rosyjskiej oraz bałkańskiej, niestylizowanej oraz złamanie, obalenie stereotypu, który opiera się na niepełnej i fałszywej wiedzy.

Wstęp na wystawę i na koncert zespołu romskiego wolny! Serdecznie zapraszamy!

Wystawa fotograficzna oraz koncert zostały sfinansowane dzięki dotacji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Starostwu Powiatowemu w Szczecinku, Urzędowi Miasta w Szczecinku oraz dofinansowaniu ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce” oraz Ośrodka Działaj Lokalnie w Szczecinku.

Wystawa fotograficzna oraz koncert nie mogłyby się także odbyć gdyby nie pomoc i zaangażowanie w jej przygotowanie i przebieg dyrekcji oraz pracowników SAPIK-u, czyli Samorządowej Agencji Promocji i Kultury w Szczecinku.

Już dzisiaj wszystkim ludziom, którzy w jakimkolwiek stopniu przyczynili się i pomogli nam w przygotowaniu niniejszej wystawy fotograficznej oraz koncertu serdecznie dziękujemy.

Mamy nadzieję, że zarówno wystawa fotograficzna oraz koncert zespołu romskiego zapadnie na długo w naszych sercach oraz umysłach i pomoże nam poznać historię i kulturę romską oraz przezwyciężyć błędne stereotypy i uprzedzenia na temat społeczności romskiej.

Rozpoczęcie imprezy: Szczecinek, Kino Wolność - 12 października o godz. 16:30.

Serdecznie zapraszamy!

Eksmisja Romów w Gdańsku-Jelitkowie

POZA PRAWEM?

Nie ma chyba osoby, która nie słyszała o głośnej sprawie próby wysiedlenia rumuńskich Romów z nielegalnego koczowiska we Wrocławiu. Wielki medialny rozgłos, dylematy dotyczące polityki, równości, tolerancji, ale przede wszystkim ludzkie dramaty - tak można streścić wydarzenia jakie miały miejsce we Wrocławiu. Niestety, historia lubi się powtarzać, tym razem w podobnej sytuacji znaleźli się rumuńscy Romowie w Gdańsku.

4 sierpnia między prowizoryczne domki Romów rumuńskich, które zajmowali od dwóch lat, zbudowane na dawnych działkach w Jelitkowie, weszli urzędnicy miejscy wspierani przez policję i straż miejską. Romowie mieli godzinę na spakowanie się, ich domy zostały porąbane siekierami. Od tego czasu koczowali w namiotach. Trzy dni po przymusowej eksmisji działkę, którą zajmowali Romowie kupił deweloper.

Urzędnicy Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych działali tylko na podstawie tego, że teren jest miejski. Do poniedziałku 4 sierpnia w prowizorycznych domkach przy ulicy Bursztynowej mieszkały trzy rodziny - dziesięcioro dorosłych i pięcioro dzieci. Działki zamieszkiwali od 2010 roku. Gdański magistrat twierdzi, że w ciągu tych czterech lat mieszkańcy

pobliskich terenów często zgłaszali skargi na uciążliwe sąsiedztwo. Po jednej z interwencji Romowie przenieśli się do Sopotu, ale niedługo potem wrócili do Gdańska.

„To teren miejski, za którego stan, między innymi porządek i bezpieczeństwo, odpowiada miasto” - tłumaczył Michał Piotrowski z Urzędu Miejskiego w Gdańsku. „Osoby te miały świadomość, że przebywają na działce stanowiącej cudzą własność, a zatem że prędzej czy później ktoś poprosi je o opuszczenie terenu”.

Działacze Amnesty International zarzucili osobom wynajętym przez magistrat do eksmisji Romów „przymusowe wysiedlenie w sposób naruszający prawa człowieka”. Draginja Nadażdin, dyrektorka polskiego oddziału Amnesty International, wysłała list otwarty w tej sprawie do prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Z kolei Stowarzyszenie na Rzecz In-

tegracji Społeczeństwa Wielokulturowego „Nomada”, które pomagała m.in. Romom z Wrocławia zapowiedziało złożenie doniesienia do prokuratury. „Uważamy, że w Gdańsku doszło do złamania praw człowieka, naruszenia miru domowego, dyskryminacji, nadużycia uprawnień i zniszczenia mienia” - powiedziała Agata Ferenc z „Nomady”.

W oświadczeniu stowarzyszenia czytamy, że w świetle obowiązującego prawa władze nie mogą dokonywać przymusowych wysiedleń, które naruszają podstawowe prawa człowieka.

13 sierpnia na list AI odpowiedział wiceprezydent Gdańska Maciej Lisicki. W siedmiu punktach opisał wcześniejsze działania miejskich służb dotyczące Romów w Jelitkowie. Przyznał, że pomiędzy jednostkami miejskimi zabrakło zadowalającego przepływu informacji, w wyniku czego służby

Działacze Amnesty International zarzucili osobom wynajętym przez magistrat do eksmisji Romów „przymusowe wysiedlenie w sposób naruszający prawa człowieka”. Draginja Nadażdin, dyrektorka polskiego oddziału Amnesty International, wysłała list otwarty w tej sprawie do prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

MOPR nie zostały poproszone o asystę, co byłoby wskazane w kontekście ich dotychczasowego zaangażowania w sprawę. Lisicki zaznaczył też, że w Jelitkowie nie doszło do żadnego „przymusowego wysiedlenia”, ale również, że „w przypadku zaistnienia podobnych zdarzeń” miejskie instytucje zostały zobowiązane do korzystania z wyspecjalizowanych pracowników MOPR.

Amnesty International 15 sierpnia po raz kolejny zabrało głos w sprawie Romów twierdząc, że Romowie zostali postawieni przed faktem dokonanym, ich mienie oraz miejsce, które stanowiło ich dom, zostały zniszczone. „Odbyło się to, co warto podkreślić, bez przedstawienia jakichkolwiek nakazów czy decyzji na piśmie. Za niedopuszczalne należy również uznać twierdzenie, że ktoś mógłby się na takie działania dobrowolnie zgodzić” - napisała Draginja Nadażdin. Nadażdin dała też do zrozumienia, że wysiedleni Romowie śpią w tym momencie na ulicy, w namiotach, i wezwała prezydenta Pawła Adamowicza do „rozpoczęcia rzeczywistego dialogu z wysiedlonymi oraz zapewnienia poszanowania ich prawa do mieszkania i bezpieczeństwa”.

Tymczasem trzy dni od eksmisji Romów teren, na którym koczowali Romowie został sprzedany deweloperowi, który kupił działkę o powierzchni 3 hektarów za 37,7 mln złotych, czyli o niespełna 400 tys. zł więcej niż wynosiła cena wywoławcza. W przetargu, który odbył się 7 sierpnia trójmiejski deweloper był jedynym oferentem. Co ciekawe urzędnicy do zakończenia przetargu nie

podali do mediów żadnych informacji o nim, czemu zaprzeczył rzecznik prezydenta miasta Antoni Pawlak. „Ani media, ani Amnesty International nie pytały o plany miasta dotyczące tej nieruchomości. (...) Z uwagi na brak znamion długotrwałego zamieszkania jakichkolwiek osób - podczas wyceny i oglądu tego miejsca nie było tam żadnych zamieszkujących ludzi - nie było potrzeby kontaktu z MOPR w zakresie udzielenia jakiegokolwiek pomocy” - powiedział Pawlak.

Wyeksmitowani Romowie sami również napisali list do Prezydenta Gdańska, w którym proszą go o pomoc w odzyskaniu swoich domów i dalsze spokojne życie. Romowie wyznają w liście, że mieszkają na ulicy w namiotach ukrytych w krzakach. „Sytuacja naszej rodziny jest bardzo trudna. Są wśród nas osoby starsze, małe dzieci, kobieta w ciąży, jedna z naszych sióstr cierpi na wadę serca, która wymaga operacji” - piszą. Zapowiadają też, że chcą pracować i posłać swoje dzieci do szkoły.

Po eksmisji z działki w Jelitkowie Romowie osiedlili się na działce w pobliżu Ergo Areny. Sopotscy strażnicy miejscy zezwolili na ich pobyt na działce do 29 sierpnia, jednak już 26 w asyście pracowników MOPS nakazali Romom opuszczenie terenu. Ci spakowali się i udali na miejsce, gdzie wcześniej mieszkali - do Gdańska-Jelitkowa. Tam szybko pojawili się przedstawiciele gdańskiego magistratu, którym asystowali strażnicy i polecieli Romom opuszczenie terenu. Negocjacje trwały kilka godzin, na teren zajęty przez Romów przyjechała policja, straż graniczna, a nawet zastępca prezydenta Gdańska Maciej

Lisicki. Ostatecznie Romowie opuścili teren działki w Jelitkowie.

Gdański ratusz upiera się, że pod względem prawnym władze miasta postąpiły wzorcowo i nic nie można im zarzucić. „Naszym zdaniem pod względem prawnym nic nie można nam zarzucić. Ktoś zajął miejską działkę i nas najmniej interesuje, czy to jest Polak, Rumun czy Szwed. Gdyby w miejskim parku rozbili namiot Szwedzi, też byśmy ich wyprosił” - powiedział PAP Antoni Pawlak rzecznik prezydenta Gdańska.

Z Romami spotkali się pracownicy socjalni oferowali m.in. pomoc prawną, żywnościową czy psychologiczną. Warunkiem skorzystania z tego rodzaju pomocy jest jednak kooperacja, np. wynajęcie mieszkania, wprowadzenie się do rodziny czy znajomych lub ośrodek dla osób bezdomnych. Rozwiązania te nie są jednak dla Romów realne z powodu braku pieniędzy lub tradycji kulturowych - nie zaakceptują rozdzielenia rodzin.

Do 13 września trwa postępowanie sprawdzające, które wykaże czy eksmitując Romów władze Gdańska nie naruszyły przepisów. Tymczasem rumuńscy Romowie pozostają bez dachu nad głową, a temperatury na zewnątrz z dnia na dzień stają się coraz niższe.

Agnieszka Huczko



Dre dova berś but isys śundfo so pes kerfys dre Wrocław kaj

Roma Rumuniaty kerde peske baraki pe dziko a raja i gadže kamenys ten te vyčhurdeł. Sprawa dre sądo pał dova isy celo ćiro dre toko, ale do Roma syr adoj sys bešte, adża isy ke da pora. Nijałe podobno afera kerdża pes dre Gdańsk. Adoj też rumuńska Roma kerde peske kherore dyktendyr pe dziko pe phuv forytka. Ale na dołestyr pes kerdża głošno kaj do Roma bešte isys pe do działki pełde 4 berś, a dałestyr kaj nijałe raja i hełade vgene adoj i vyčhurdyne do Romen. Gadže dyne Romenge štunda pe skapowanio peskre rzeczy i toverenca rozmarde i počśinde do kherore. Bešte isys adoj 15 Roma, dre dova 5 tykne ćhavore.

Andrychów nie chce Romów

Spór w Andrychowie trwa już od lat 90., na nowo rozgorzał na początku czerwca tego roku. Wówczas w mieście podczas spaceru z dziećmi została poturbowana przez zamaskowanych napastników romska kobieta. W odwecie Romowie, także spoza Andrychowa, dotkliwie pobili dwóch młodych mieszkańców miasta, którzy trafili do szpitala. Kilka dni później mieszkania Romów miały zostać napadnięte przez „nacionalistów”.

Dnia 18 czerwca policja zatrzymała sześciu nastolatków, którzy okazali się być sprawcami pobicia kobiety romskiej. Na jaw wyszło, że konflikt wywołała gimnazjalna sprzeczka. Policja ustaliła, że polscy uczniowie jednego z gimnazjów mieli zatarg z romskim chłopcem. To właśnie on szedł z kobietą, którą zepchnięto z kładki.

Nie obyło się jednak bez incydentów ze strony romskiej. 25 czerwca policja zatrzymała trzy osoby pochodzenia romskiego, które wcześniej napadły na 76-letniego mężczyznę idącego ulicą. Używając wobec niego przemocy zabrali mu portfel oraz dokumenty i uciekli. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, a sprawcy usłyszeli zarzut dokonania rozboju, za co grozi 12 lat więzienia.

W środę 9 lipca śledczy otrzymali zawiadomienie o wyproszeniu dwóch kobiet romskich z dzieci z cukierni, w której wcześniej kupiły słodycze. Według zawiadomienia właściciel mówił m.in., że nie życzy sobie w lokalu Romów. Gdy odmówiły, zaproponował zwrot pieniędzy za niedokończone de-

sery. Kobiety ich nie przyjęły. Właściciel lodziarni tłumaczył później, że prowadzony przez niego lokal to klub i aby skorzystać z usług należy posiadać kartę członkowską, której kobiety nie miały. Według właściciela, warunkami do otrzymania karty są m.in. posiadanie stałego zameldowania w jednym miejscu przez ponad rok oraz posiadanie umowy o pracę. Ponadto stwierdził, że Romowie na terenie lokalu zachowywali się niestosownie - pili piwo, palili papierosy i wyzywali. Twierdzi jednak, że jeśli spełnią kryteria członkostwa, z chęcią wyda im karty.

Śledczy badają, czy doszło do przestępstwa, czy też do wykroczenia polegającego na odmowie świadczenia usługi bez uzasadnionej przyczyny. - *Sprawdzamy, czy ktoś publicznie znieważał grupę osób z powodów etnicznych czy narodowościowych, czy naruszał w ten sposób nietykalność cielesną tych osób* - powiedział dla TVN24 prokurator rejonowy Jerzy Utrata. Odmowa świadczenia usługi bez uzasadnionej przyczyny może zostać ukarana grzywną. Za publiczne znieważenie z pobudek rasistowskich można trafić do więzienia na trzy lata.

Brytyjski dziennik „The Independent” opublikował opinię obrońców praw człowieka, którzy zasugerowali, że na eskalację konfliktu mają wpływ środowiska spoza Andrychowa. Ich zdaniem, aktywiści są wspierani przez węgierską partię Jobbik, która doradza im, jak mają postępować. Jobbik jest węgierską narodową partią polityczną, często nazywaną „neofaszystowską”. Niektórzy jej działacze głoszą poglądy antysemickie i atakują inne mniejszości narodowe, głównie Romów. Przedstawiciele Jobbika i Ruchu Narodowego uważają, że wydarzenia w Andrychowie były efektem spontanicznego wybuchu gniewu mieszkańców, a nie politycznej inspiracji. Ich zdaniem, politycy byli tam tylko po to, by „pomóc”. Brytyjska gazeta sugeruje, że wydarzenia z Andrychowa pokazują, iż Jobbik może rozszerzać swoją ideologię poza granice Węgier, w tym przypadku na Polskę. Tamas Fodor działacz związany z węgierską partią narodową stanowczo zaprzecza tym doniesieniom, ale nie wyklucza, że Polacy mogli podpastryć coś, co zadziało na Węgrzech i zrobić to samo w Polsce, traktując jako inspirację.

Komenda Wojewódzka w Krakowie 30 czerwca następująco podsumowała dwutygodniowe działania prewencyjne w Andrychowie:

„Od połowy czerwca br. do działań prewencyjnych w Andrychowie zaangażowanych zostało prawie 500 policjantów (na zasadzie wielokrotności) – do różnych zadań, m.in. zabezpieczania imprezy masowej, patrolowania, prowadzenia działań wykrywczych. W tym czasie (około 2 tygodni) Policjanci wylegitymowali prawie 1300 osób, skontrolowali kilkaset samochodów (niektóre na zasadzie wielokrotności) ujawnili 6 osób poszukiwanych, zatrzymali 28 sprawców przestępstw „na gorącym uczynku” – średnio po 2 dziennie. Ujawnili także 295 sprawców wykroczeń porządkowych (nie związanych z ruchem drogowym) – daje to średnio 21 wykroczeń porządkowych dziennie bez wliczania czynów związanych z ruchem drogowym.

Oczywiście, nie wszystkie działania policyjne mają wymierny, policzalny skutek – oprócz „rozliczania” karnego sprawców przestępstw czy wykroczeń ważnym aspektem jest także tzw. poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz zapobieganie zdarzeniom kryminalnym czy społecznym, które mogą być „iskierką” do większego konfliktu. W tym przypadku policjanci wielokrotnie zapobiegali eskalacji konfliktu działając prewencyjnie – można śmiało powiedzieć, że dzięki naszym działaniom nie doszło do „konfrontacji” różnych grup osób, mimo zapowiedzi jakie pojawiały się w Internecie, nie odbył się zapowiadany marsz czy bojkot w „Dni Andrychowa”, odebranie w porę transparentu z napisami nawiązującymi do wątków nienawiściowych (który zauważono podczas legitymowania) także było działaniem wyprzedzającym.

Praca policjantów ze specjalnej grupy śledczej przyniosła pierwsze wyjaśnienia tła zaistniałego ponad 2 tygodnie temu konfliktu – wszystko na to wskazuje, że zainicjowały go nieporozumienia rówieśnicze. Policjanci zebrali materiał dowodowy pozwalający na skierowanie sprawy do sądu (rodzinnego i nieletnich). Śledczy pracują nadal nad wyjaśnieniem okoliczności pozostałych zdarzeń. Sprawcy są wytypowani, ale chcemy najpierw jak najbardziej profesjonalnie zebrać materiał dowodowy, aby przekazać go pod

„Brytyjski dziennik „The Independent” opublikował opinię obrońców praw człowieka, którzy zasugerowali, że na eskalację konfliktu mają wpływ środowiska spoza Andrychowa. Ich zdaniem, aktywiści są wspierani przez węgierską partię Jobbik, która doradza im, jak mają postępować.

ocenę Sądu (w przypadku nieletnich) i prokuratury.

Policja nie odnotowała poważniejszych przestępstw i wykroczeń. W okresie wzmóżonych działań nie ujawniono w – kilkuset skontrolowanych pojazdach – przedmiotów, które kojarzą się z naruszaniem porządku (pałki, noże, kije).

Działania Policji wspierające władze miejskie będą prowadzone przez dłuższy minimum kilkumiesięczny okres czasu, a dodatkowe siły policyjne będą „wycofywane” stopniowo a nie jednocześnie – w porozumieniu z władzami Miasta.”

Na portalu społecznościowym Facebook powstały także dwa profile: „Andrychów po godzinie 22” i „Andrychów po godzinie 22 CDN”, które według założycieli zostały stworzone wyłącznie do informowania o sytuacji w Andrychowie, ale nie wspierają oraz nie tolerują zachowań rasistowskich. W rzeczywistości jednak roi się na nich od negatywnych opinii wygłaszanych pod adresem andrychowskich Romów oraz filmików kompromitujących tę społeczność, które przesyłają właścicielowi strony mieszkańcy Andrychowa. Pierwsza ze stron na chwilę obecną posiada ponad 14 tysięcy „polubień”, druga prawie 3 tysiące i liczba ta wciąż rośnie.

Z opowiadań mieszkańców Andrychowa wynika, że żadna z grup nie czuje się w mieście bezpiecznie. Policja powołała specjalną grupę śledczą, która ma wyjaśnić zaszłe zdarzenia. Funkcjonariusze analizują już zapisy monitoringu, relacje pokrzywdzonych, świadków oraz zbierają informacje,

by poznać przebieg zdarzeń oraz ich przyczyny. Zwiększono także liczbę patrołów policji w mieście, a burmistrz Andrychowa Tomasz Żak zapowiedział, że do końca roku miejski monitoring zostanie rozszerzony z 15 do 25 kamer i zostanie unowocześniony.

Nieufni w stosunku do Romów mieszkańcy ogłosili, że sami będą patrolować ulice miasta. Władze w celu przywrócenia stanu bezpieczeństwa, wprowadziły wspólnie z małopolską policją program „Zero tolerancji dla przestępczości”. Wzmóżone zostały również kontrole osób przyjezdnych ze względu na pojawienie się w mieście samochodów z obcymi numerami rejestracyjnymi, którymi przyjechali Romowie spoza Andrychowa.

Warto przypomnieć, że konflikt w Andrychowie był zaogniony także jesienią ubiegłego roku, kiedy to po pobiciu dziecka przez niewiele od niego starszego Roma, na portalu społecznościowym powstał profil „Antyromski Ruch Andrychowski”, który szybko zyskiwał fanów. Administrator portalu zamknął go ze względu na zarzut szerzenia rasizmu i nienawiści. Wtedy powstał kolejny: „Nie dla Romów w Andrychowie”. Ten profil także został zamknięty. Społeczność romska w 21-tysięcznym Andrychowie liczy około 100 osób.

Agnieszka Huczko



Ando Andrychów
pałe isy nani spoko-
jo, pałe Roma i gadže
maren i čhingarden pes maškre pestyr.
Adoj nani mišto juž beršendyr, ale kana
sytuacija isy najpharedyr bare čirostyr.
Pe počqtko czerwco da berš rakto-
re pomarde Romnia adoj. Pošli dova
Roma pomarde pał dova duje rakten.
Varykicy dyvesa pošli dava paš khera
Romengre javne rakle save kamenys
te mareł Romen. Isys tež butedyr hyria
zdarzenii... Tryn čhave napene, pomar-
de i zaline mujengro phure gadžeske
pe ulica (76 berš łeske). Vavire rygaty,
gadžo dre cukiernia vytradyja Romnien
čhavorenca bo na kametyš Romen dre
peskro sklepo. Na zapheneł pes kaj dre
do tykno foryco te javeł mišto dre bli-
sko čiro.

Wielkopolscy Romowie

Po tragedii II wojny światowej, Romowie związani z terenami Wielkopolski starali się odbudować życie rodzinne i struktury wewnątrzgrupowe. Najwięcej Romów spotykanych w powojennej Wielkopolsce wywodziło się z grup Polska Roma i Lowari. Przodkowie Polskiej Romy w Wielkopolsce pojawili się w XVI wieku. Przybyli z terenów państw niemieckich, gdzie byli coraz dotkliwiej prześladowani¹. Na kilkaset lat ziemie dzisiejszego województwa wielkopolskiego stały się terenem wędrówek ich taborów.

Pprzed II wojną światową wschodnie obrzeża Wielkopolski zamieszkiwały koczujące grupy Polskiej Romy z rodów: *Kaliszaków*, *Jaglanów* i *Śle-dziaków*. Taborzy Polskiej Romy często odwiedzały też Poznań i jego okolice. Obok Polskiej Romy występowały też, bliskie im grupy: Sasytka Roma, wywodząca się z terytorium Niemiec oraz Chaładytka Roma, pochodząca najczęściej z terenów Ukrainy i Litwy. Obecność Sasytka Roma w Poznaniu była dość zauważalna do lat 80. XX wieku. Według sprawozdań, sporządzanych przez poznańską milicję i urząd miejski, w Poznaniu w 1979 r. była to druga najbardziej liczna grupa romska². Lowarzy przybyli w znacznej liczbie do Wielkopolski krótko przed rozpoczęciem I wojny światowej i zaraz po jej wybuchu. W ten sposób unikali wcielenia do armii austriackiej. Pierwszym miastem ich dłuższego pobytu był

Buk koło Poznania, gdzie znajduje się najstarszy grób lowarski³. Kolejny raz rodziny Lowarów pojawiły się w Wielkopolsce po II wojnie światowej, przybывая z kresów wschodnich i terenów ZSRR. Kełderasze przybyli do Wielkopolski w połowie XIX wieku, zostawiając po sobie najwięcej śladów w Poznaniu. To z tą grupą kojarzy się kilka istniejących przed II wojną światową zakładów rzemieślniczych, jak chociażby poznańska fabryka kotłów, należąca do Matejasza Kwieka, która zatrudniała ponad czterystu robotników⁴. Po II wojnie światowej kilka rodzin Kełderaszy przywędrowało z kresów wschodnich i ZSRR, jednak liczebność tej grupy w województwie wyraźnie spadła. Kroniki milicyjne z końca lat 70. XX wieku wspominały, że w Poznaniu przebywały codziennie, zajmujące się tu wrózeniem, kobiety z grupy Kełderaszów z Obornik. Praktycznie zniknęli z Wielkopolski przedstawiciele grupy Sinti. Sinti przybyli z te-

renów dzisiejszych Niemiec w XVIII i XIX wieku, wędrując przede wszystkim na trasie z Poznania na Prusy poprzez Wronki i Szamotuły, gdzie odbywały się znane jarmarki końskie. Równolegle z nimi żyli w Wielkopolsce Sinti osiedli w miastach oraz grupy częściowo wędrowne, trudniące się między innymi pracą w cyrkach. W Śmiglu zamieszkali znani wytwórcy wyrobów ze srebra z grupy Sinti. Od Zbąszynia aż do Buku osiedlili się Sinti handlujący końmi i muzykujący. Istniały nawet całe wsie zamieszkałe przez tę grupę, jak na przykład wieś Osiek pod Piłą. Jak dowodzi w badaniach Karol Parno Gierliński, we Wronkach znajduje się najstarszy zachowany w województwie grób Sinti, z rokiem 1801 jako datą śmierci⁵. Po wojnie władze PRL traktowały w wielu wypadkach przedstawicieli tej romskiej grupy, jako etnicznych Niemców, co łączyło się z przymusowym wysiedleniem wraz z miejscową ludnością niemiecką.

W PRL-u

„ Kełderasze przybyli do Wielkopolski w połowie XIX wieku, zostawiając po sobie najwięcej śladów w Poznaniu. To z tą grupą kojarzy się kilka istniejących przed II wojną światową zakładów rzemieślniczych, jak chociażby poznańska fabryka kotłów, należąca do Matejasza Kwieka, która zatrudniała ponad czterystu robotników. ■

Nowa komunistyczna władza postanowiła przymusem zmienić wielowiekowe romskie tradycje i sposób życia. Solą w oku władzy było zwłaszcza romskie koczownictwo. Zdarzały się przypadki siłowego usuwania romskich taborów z danej miejscowości. Drastyczne rzeczy działy się między innymi w województwie poznańskim. W 1945 r. przybyło tu wiele grup romskich z zagranicy oraz usuniętych wcześniej ze Śląska⁶. Władze województwa postanowiły doprowadzić do siłowej likwidacji romskich obozów. W *Okólniku* nr 9, wydanym przez wojewodę poznańskiego w dniu 24 października 1945 roku, znajdujemy wrogi stosunek do romskiej społeczności: „Niepożądany element [Cyganie], przeważnie wędrujący obozami z miejsca na miejsce, jest z powodu ogólnie zna-

nego u Cyganów niechlujstwa rozsądnikiem chorób zakaźnych. Cyganie z uwagi na uprawiane żebractwo i włóczęgostwo, połączone z różnego rodzaju przestępczością, jak kradzież, rozbojem itd., są plagą dla ludności okolic, gdzie znajdują się ich obozy. [...] jest więc obowiązkiem władz tego elementu się pozbyć i nie dopuścić w przyszłości do ich napływu”⁷. Wojewoda polecał wysiedlić z kraju cudzoziemskie grupy Romów. Obywateli polskich romskiego pochodzenia miano kierować do przedwojennych miejsc zamieszkania, gdzie mieli być przymusowo kierowani do pracy. Zalecano też konfiskatę taborowych koni, które miały być przekazane gospodarstwu rolnym.

Według danych Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego Wojewódzkiej Rady Narodowej

w Poznaniu, przez teren ówczesnego województwa poznańskiego w pierwszych powojennych latach przejeżdżało rokrocznie około 800 Romów. Z czasem liczba ta wzrosła nawet do 1200 osób⁸. W pełni osiadły tryb życia w Wielkopolsce prowadziło tylko kilka romskich rodzin. W 1952 r. zamieszkiwali Romowie w powiecie krotoszyńskim (24 osoby), Kaliszu i Poznaniu (po 18 osób) oraz po jednej rodzinie w powiecie trzecieńskim i tureckim⁹. Po przyjęciu Uchwały Prezydium Rządu nr 452/52 w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia, władze wojewódzkie z nową energią zaczęły próbować wpływać na zmianę sposobu życia w romskiej społeczności. Przystąpiono do akcji ewidencjonowania ludności romskiej. Ankietyzacja i spisywanie ludności romskiej było pracochłonne, zdarzały się więc przypadki rozwiązywania problemu poprzez eliminację taborów z danego terenu. W 1952 r. w powiecie



Solą w oku władzy było zwłaszcza romskie koczownictwo. Zdarzały się przypadki siłowego usuwania romskich taborów z danej miejscowości. Drastyczne rzeczy działy się między innymi w województwie poznańskim.

gnieźnieńskim funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej wypędzili z terenu koczujących Romów, których objęto spisem dopiero w województwie bydgoskim¹⁰. Zbierana dokumentacja posiadała liczne braki i nie zawsze mogła być podstawą do wystawienia nowych dokumentów tożsamości. W województwie poznańskim na 288 sporządzonych teczek osobowych Romów w 211 brakowało dokumentów metrykalnych i fotografii¹¹. Liczba Romów prowadzących osiadły tryb życia wynosiła w 1954 r. około 100 osób, z czego najwięcej w Poznaniu i Ostrowie Wielkopolskim¹². Romom oferowano miejsca zamieszkania w fatalnych warunkach. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu dla deklarujących chęć przejścia na osiadły tryb życia wyremontowało baraki wzniesione przez Niemców w okresie okupacji, dla oddziałów SS, w tym formacji złożonych z Rumunów¹³. Natomiast, przydzielanie pojedynczych mieszkań, powodowało rozbięcie dotychczasowych wspólnot, co było dla większości Romów nie do zaakceptowania.

Od 1964 r. Romowie w Polsce zaczęli być zmuszani siłą do porzucenia koczowniczego trybu życia. Zadania te w dużej mierze spoczyły na administracji wojewódzkiej i Milicji Obywatelskiej. W Poznaniu nad działaniami czuwał Wojewódzki Zespół Koordynacyjny do Spraw Osiedlenia i Produktywizacji Ludności Cygańskiej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W 1964 r. przewodniczący terenowych zespołów koordynacyjnych przy obecności komendantów powiatowych Mi-

licji Obywatelskiej przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami rodzin romskich, prowadzących półosiadły lub koczowniczy tryb życia. Z przeprowadzonych 145 rozmów, 143 zakończyły się obietnicą porzucenia koczownictwa¹⁴. Starszyzna w obawie przed represjami składała uspokajające deklaracje, lecz nie miała zamiaru ich spełniać. Kolejne zaostżenia w stosowaniu przepisów stawały się dla Romów coraz bardziej uciążliwe. Wprowadzono przyspieszone postępowanie karno-administracyjne w sprawach naruszania przepisów o ewidencji i kontroli ruchu ludności, szkodnictwa leśnego, o ruchu drogowym, sanitarno-porządkowych i przeciwpożarowych. Mężczyzn zaczęto powoływać do służby wojskowej lub na ćwiczenia. Milicja Obywatelska regularnie sprawdzała wykonywanie obowiązku meldunkowego wśród Romów. Romów zdolnych do pracy co miesiąc wzywano do wydziałów zatrudnienia w celu przeprowadzania rozmów ostrzegawczych i wychowawczych. Próbowano też w niektórych przypadkach ograniczać prawa rodzicielskie. W województwie poznańskim w 1965 r. ukarano za wykroczenia 54 Romów. Wśród popełnionych wykroczeń dominowało naruszenie ustawy o obowiązku szkolnym oraz niedopełnienie obowiązku meldunkowego¹⁵.

Zmuszani do osiedlenia się Romowie, często lokowani byli w lokalach pozbawionych elementarnych urządzeń sanitarnych, zawilgoconych czy zagrzybionych. Problem stwarzały też rodziny romskie zamieszkujące w wozach ulokowanych na stałe w placach, wyznaczonych przez władze, między innymi w podpoznańskim Luboniu oraz Pleszewie. Przy wozach wyrosły prowizoryczne ba-

raki mieszkalne i szopy pozbawione podstawowych warunków sanitarnych. Takie koczowiska generowały znaczne odpady, co prowadziło do konfliktów z mieszkańcami sąsiednich domów.

Proces przechodzenia Romów na osiadły tryb życia wraz z towarzyszącymi mu stałym zatrudnieniem i realizacją obowiązku szkolnego przebiegał w Wielkopolsce bardzo opornie. Wskaźnik zatrudnionych Romów w stosunku do ogółu Romów w wieku produkcyjnym kształtował się w 1966 r. na poziomie 10 procent, podczas gdy w skali kraju wynosił ponad 36 procent. W 1967 r. regularnie do szkoły uczęszczało w Polsce 78,4 procent uczniów romskich, i tylko 57,1 procent w województwie poznańskim¹⁶. Romowie z Wielkopolski byli bardzo aktywni w podejmowaniu wędrowek. Wyruszano w drogę pod pretekstem poszukiwania pracy, odwiedzin krewnych czy wyjazdów turystycznych. Przydzielone miejsca zamieszkania często opuszczano potajemnie pod osłoną nocy, wynajmując samochody ciężarowe. Dopiero od lat 70. XX wieku władza państwowa zaczęła zmniejszać swoje zainteresowanie społecznością romską. Jednocześnie



Zmuszani do osiedlenia się Romowie, często lokowani byli w lokalach pozbawionych elementarnych urządzeń sanitarnych, zawilgoconych czy zagrzybionych.



W 1971 r. Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Roma” został oficjalnie afiliowany przy Estradzie Poznańskiej. „Roma” w trakcie swej działalności koncertowej, zyskała międzynarodowy rozgłos i renomę.

w tym okresie przypadł największy rozkwit romskiej twórczości artystycznej w Poznaniu. W 1971 r. Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Roma” został oficjalnie afiliowany przy Estradzie Poznańskiej. „Roma” w trakcie swej działalności koncertowej, zyskała międzynarodowy rozgłos i renomę. W 1978 r. zespół rozpadł się, gdy większość jego uczestników nie wróciła do Polski po występach w Skandynawii.

W okresie mocnych napięć społecznych spowodowanych ogólnym kryzysem państwa w latach 80. XX wieku, Romowie spełnili rolę klasycznego kozła ofiarnego. W Wielkopolsce największe zamieszki uliczne o podłożu antyromskim miały miejsce w Koninie w 1981 roku. Kłótnia pomiędzy młodym Romem a Polakiem przerodziła się w poważniejszą bójkę z udziałem kilkunastu ludzi. Interweniująca milicja zatrzymała kilku Polaków, Romowie uciekli. Gniew został skierowany przeciw milicji, której zarzucano zatrzymanie tylko jednej strony sporu. Przewrócono i podpалono samochód, rozpoznany jako własność jednego z Romów. Obrzucono okna w kamienicach zamieszkałych przez Romów na jednej z konińskich ulic. Następnego dnia około tysiąc osób skierowało się na nadwarciańskie błonia, gdzie koczowały dwie romskie rodziny, które nic nie wiedziały o dotychczasowych zajściach. Zniszczono i rozkradziono romski dobytek, zanim przybyło wsparcie milicji i rozproszyło tłum. W centrum miasta doszło do poważnych starć z milicją i wojskiem, które ostatecznie zaprowadziło porządek. Takie wydarzenia spowodowały zwiększenie emigracji romskich mieszkańców Wielkopolski na Zachód Europy. Rozbudzona niechęć do romskich sąsia-

dów trwa niestety do dziś i dopiero współczesne romskie organizacje pozarządowe, przy pomocy programów rządowych, starają się odbudować pozytywny obraz romskiego wędrowca, który ma swoje stałe miejsce w historii Wielkopolski.

Patryk Pawełczak
Pełnomocnik Wojewody
Wielkopolskiego



Ando regiono Wielkopolska isy bešte but Roma - Polska Roma, Lovari, Kelderari, Sintí. Najbutedyr isy dre Poznań, Pleszew, Leszno, Konin, Ostrów i Kalisz. Dre da foria Roma obešte już dre berša 60-ta dole centuroskre. Ale pe da phuvia dre Wielkopolska Roma isy but haredyr. jakhta Roma javne adoj ando XVI centuro Sasendyr, kaj isys już bary dyskryminacja pe Romendyr. Ando XVIII i XIX centuro pe do phuvia javne Sintí też Sasendyr. Kelderari javne adoj dre XIX centuro, a Lovari już gił jekhto svetytko maryben Austriatyr, kaj hylčónys gił wojsko. Pošli dujto svetytko maryben ke Wielkopolska javne neve kotyra Kelderari i Lovari Heładytkonestyr. Nevi władza komunistyczno hyrja dykhetys pe Romendyr adoj od początku. Dukhatys ten dova kaj Roma celo čiro džidžion syr kamen, adža syr pełde bare century dre drom. Już dre 1945 berš začnindle pes adoj prześladowani Romen. Gadže vytradenys Romen dole phuviendyr, hełade vytradenys Romane tabory kaj te traden kaj vavir te. Gadže šerātune kamenys kaj Roma te obešen dre khera i dołenge Romenge kon pe godžinetys denys khera dre hyria stany. Dre 1964 berš dre celo Polska vgeja już zakazo Romenge kaj te džidžion dre drom dre tabory i sare musindle już te obešet dre khera.

¹ A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmiennosc i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 35.

² W. Olszewski, *Dystans etniczny Polacy-Romowie*, „Etnografia Polska” 1985, t. XXIX, z. 2, s. 245.

³ E.A. Jakimik, K. Parno Gierliński, *Sinti w Polsce*, Szczecinek 2011, s. 10.

⁴ J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 2013, s. 81.

⁵ E.A. Jakimik, K. Parno Gierliński, op.cit., s. 18.

⁶ L. Olejnik, *Polityka narodowosciowa Polski w latach 1944-1960*, Łódź 2003, s. 566-568.

⁷ *Okólnik nr 98*, Aneks, Załącznik nr 1, [w:] P. Przyżanowski, G. Pytlak, L. Bończuk, *Cyganie. Mity i fakty*, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 58.

⁸ A. Choniawko, *Polityka wobec mniejszości romskiej w latach 1952-1973 na przykładzie Wielkopolski*, „Przegląd Zachodni” nr 3, 2007, s. 188.

⁹ Ibidem, s. 188.

¹⁰ L. Olejnik, *Polityka narodowosciowa ...*, op.cit., s. 576-577.

¹¹ Ł. Sołtyś, *Akcja ankietacyjna „C” z 22 września 1952 r. i paszportyzacja Romów na Dolnym Śląsku z 7-10 marca 1955 r.*, [w:] Aparat Bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców, J. Syrnok (red.), Warszawa 2009, s. 166.

¹² A. Choniawko, *Polityka wobec mniejszości romskiej w latach 1952-1973 na przykładzie Wielkopolski*, „Przegląd Zachodni” nr 3, 2007, s. 191.

¹³ Ibidem, s. 191.

¹⁴ Ibidem, s. 195.

¹⁵ Ibidem, s. 199.

¹⁶ Ibidem, s. 210.

10 VADEMECUM

Elementarnych Zasad Integracji Romów

Wrocławskie Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego NOMADA wydało przetłumaczone na język polski „Vademecum 10 Elementarnych Zasad Integracji Romów”, które ratyfikowane jest przez Unię Europejską. Unia wezwała Państwa Członkowskie i Komisję Europejską do ich respektowania. Vademecum skierowane jest do decydentów i praktyków zarządzania programami i projektami. Umieszczone w zbiorze zasady powstały na podstawie strategii, które przyniosły w przeszłości pozytywne rezultaty w dziedzinie integracji Romów i zapewniają podstawę skutecznego projektowania i realizowania działań w tym obszarze.

Vademecum swój debiut miało podczas spotkania Europejskiej Platformy na Rzecz Integracji Romów w Pradze 24. kwietnia 2009 roku. Z kolei 8 czerwca tego samego roku Rada Unii Europejskiej ratyfikowała zasady i wezwała Państwa Członkowskie oraz Komisję do ich respektowania. Każda z zasad została szczegółowo opisana i wyjaśniona. Autorzy w jasny i rzeczowy sposób podpowiadają jak wykorzystać zasady w praktyce, by osiągnąć możliwie jak najlepsze rezultaty.

Wśród zasad znalazły się:

wartości UE w zakresie praw człowieka, godności i niedyskryminacji. Opiera się także na promowaniu społecznego i gospodarczego rozwoju Romów jako podstawy dla osiągnięcia przez nich równych szans. W tej zasadzie podkreślono, że zasady mające prowadzić do integracji Romów powinny należeć do głównego nurtu polityk, aby zapewnić im rzeczywistą szansę na równość.

Zasada numer 2 zakłada skoncentrowanie na problemach społeczności Romów, jednak nie pomijając problemów innych grup, które znajdują się

także, że należy przewidywać prawdopodobne konsekwencje szerzej zakrojonych strategii i decyzji dla integracji społeczności romskiej. Podejście to jest szczególnie istotne dla polityki i projektów odbywających się na terenach zamieszkałych przez Romów wraz z innymi mniejszościami etnicznymi lub marginalizowanymi członkami społeczeństwa.

Kolejna zasada podkreśla istotę wypracowania międzykulturowych kompetencji u Romów oraz osób innego pochodzenia etnicznego, co jest podstawą skutecznej komunikacji oraz tworzenia efektywnych metod postępowania. Dzięki takiej postawie społeczeństwo zostaje wyposażone w narzędzia i umiejętności, które pomagają zrozumieć kulturę Romów, a sami Romowie zyskują odpowiednie kompetencje do poznania i zrozumienia kultury głównego nurtu. W rezultacie promowanie wzajemnego zrozumienia pomaga przewyżyć uprzedzenia pojawiające się u każdej ze stron.

Zasada 4 kieruje uwagę na to, aby podejmowane strategie integracyjne były zorientowane na główne obszary nurtu społecznego takie jak edukacja,

1. Konstruktywne, pragmatyczne i antydyskryminacyjne zasady postępowania
2. Precyzyjne, ale niewykluczające, zorientowanie na grupę docelową
3. Międzykulturowe podejście
4. Zorientowanie na działania głównego nurtu
5. Świadomość wymiaru genderowego
6. Wdrażanie sprawdzonych zasad działania
7. Wykorzystanie instrumentów oferowanych przez Unię Europejską
8. Zaangażowanie władz lokalnych i regionalnych
9. Zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego
10. Aktywny udział Romów

Zasada numer 1 skupia się na sposobach postępowania, które dostosowuje się do sytuacji występującej na danym terenie. Zasada ta wymaga poszanowania i szerzenia podstawowych

w podobnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, w tym np.: grupy w trudnej sytuacji, grupy na marginesie rynku pracy, grupy pokrzywdzone lub żyjące w ubogich obszarach. Zasada ta mówi

Vademecum swój debiut miało podczas spotkania Europejskiej Platformy na Rzecz Integracji Romów w Pradze 24. kwietnia 2009 roku. Z kolei 8 czerwca tego samego roku Rada Unii Europejskiej ratyfikowała zasady i wezwała Państwa Członkowskie oraz Komisję do ich **respektowania**.

zatrudnienie, czy mieszkalnictwo. Zasada przestrzega przed pogłębieniem segregacji w rezultacie długoterminowego wpływu polityki i projektów, które zasadniczo miały wspierać integrację Romów. Doprowadzić do tego może m.in. tworzenie „romskich rynków pracy”. Zasada ta podkreśla również, że wspieranie integracji społeczności romskiej powinno być nadrzędnym celem wszystkich prowadzonych działań.

Zasada numer 5 skupia się na uwzględnianiu sytuacji i potrzeb kobiet romskich, które są znacznie bardziej narażone na wykluczenie społeczne i które dotyka wielokrotna dyskryminacja - ze względu na pochodzenie i ze względu na płeć. W stosunku do kobiet istnieje także podwyższone ryzyko bycia ofiarą przemocy domowej, handlu ludźmi i wyzysku. Zasada ta podkreśla, że kobiety romskie odgrywają znaczącą rolę w integracji społeczności romskiej, ponieważ to one są mediatorami na rzecz integracji dzieci w systemie edukacji.

Kolejna zasada podkreśla potrzebę wyciągania wniosków z własnych doświadczeń, jak również wymiany doświadczeń z innymi zainteresowanymi stronami czy praktykami w tej dziedzinie. Zasada podpowiada, że należy również korzystać z przykładów i doświadczenia w zakresie polityki integracji społecznej innych grup narażonych na wykluczenie, zarówno z Unii Europejskiej, jak i spoza jej terenu. Słuszne postępowanie należy szeroko promować i rozpowszechniać oraz budować na bazie doświadczeń. Istotne jest także skrupulatne gromadzenie danych w celu monitorowania rozwoju projektu i polityki.

Zasada numer siedem zaleca korzystanie z instrumentów oferowanych przez Unię Europejską, to jest: instrumenty prawne, finansowe i koordynacyjne. Jest to ściśle związane z Szóstą

Zasadą, która odnosi się do koordynacji i współpracy między zainteresowanymi stronami na poziomie europejskim. 10 Elementarnych Zasad Integracji Romów powinno być wykorzystywane do oceny używania instrumentów Unii Europejskiej.

Ósma zasada koncentruje się wokół zarządzania lokalnego i regionalnego, ponieważ są one zasadnicze dla integracji Romów. Państwa Członkowskie Unii powinny projektować, opracowywać, wdrażać i oceniać skuteczność inicjatyw w zakresie polityki integracji Romów w ścisłej współpracy z władzami lokalnymi i regionalnymi. Ponadto takie podejście powinno być promowane w rządach krajów członkowskich.

Ostatnie dwie zasady dotyczą współpracy z organizacjami pozarządowymi (NGO), partnerami społecznymi, naukowcami/badaczami i samymi społecznościami romskimi. Podmioty te powinny aktywnie uczestniczyć w projektowaniu, realizacji, monitorowaniu i ocenie metod i projektów dotyczących integracji. Zasada dziewiąta mówi o konieczności ścisłej współpracy z podmiotami społeczeństwa obywatelskiego. Jest to niezbędne do gromadzenia fachowej wiedzy i rozpowszechniania jej, ale także do zagwarantowania odpowiedniego przeprowadzenia każdego etapu wdrażania zasad postępowania zmierzających do integracji Romów.

Ostatnia zasada podkreśla, jak ważny jest aktywny udział Romów na każdym etapie procesu realizacji wszelkich inicjatyw. Zasada mówi też o tym, że zaangażowanie Romów musi być widoczne na poziomie krajowym i europejskim poprzez korzystanie z wiedzy ekspertów i urzędników państwowych, a także przez konsultacje z zaintereso-



wanymi stronami romskimi w zakresie projektowania, wdrażania i oceny inicjatyw integracyjnych.

Podsumowując zalety Vademecum wydanego przez Nomadę, prócz przejrzystości, przejrzystości zasad oraz ciekawego pomysłu warto wspomnieć też ciekawą formę graficzną, która uatrakcyjniła korzystanie z Vademecum. Jest ono ciekawym i prostym w odbiorze zbiorem zasad, które powinny być podstawą do efektywnego projektowania, wdrażania i oceny inicjatyw integracyjnych.

Agnieszka Huczko



Stowarzyszenie pał integracja Nomada, kaj isy dre Wrocław vydyja pustik przedyni pe polsko čhib, savy vagestyr vydyja Komisja Europejsko - 10 zasady pał integracja romani. Zasady dała sykaven save dromesa maš te džan instytuciji kaj zažen pes Romenca, guverny themengre kaj isy dre Unia i manuša save keren projekty Romenge. Jekhto moło da 10 zasady isys sykade dre 2009 berš dre Praga pe rakhiben kaj kerdža Europejsko Platforma pał Integracija Romani. Dre do samo berš Rada Europejsko vligirdža da zasady oficjalnie i podyja kaj Komisja Europejsko i thema kaj isy dre UE te respektynen da zasady. Mangav kaj te przeden apre da zasady i čhinen ke jame liła (listy) albo meili syr dykhen tume pe da zasady.

Sumie

Wlzło to we mnie i siedzi od dłuższego czasu. Z początku myślałem, przejdzie jak tyle innych spraw i że to co wlzło też jakoś minie, jakoś się rozmyje, jakoś pójdzie w zapomnienie. Tyle już było różnych, różnistych problemów i jakoś to było, jakoś mijało, jakoś się rozmywało. A wszystkiemu winien jest po prostu ten zasypywacz faktów, ten krętacz naukowy, ten zarozumiały i z niczym się nie liczący niejaki Czas. On radzi sobie z tymi problemami najlepiej. Zasypuje je kurzem niepamięci, często jeszcze przyklepuje łopatą czasu, a najczęściej sypie nam piaskiem po oczach i zdeptuje te problemy tuż koło naszego nosa. I to co przez chwilę uznawaliśmy za godne uwagi i godne pamięci, teraz krąży gdzieś w przestworzach jako nieistotny pyłek.

Z tą moją sprawą wydawało mi się, że będzie podobnie. Ot, jak każda, jakich wiele wokół nas. Jest, więc minie. Nie takie nieszczęścia mijały i nie takie krzywdy szły w zapomnienie, nie takie płacze milkły w przeciągu czasu. Ale takie myślenie jest bardzo na rękę krzywdzicielom tym, co liczą na zapomnienie i sami jeszcze dosypują i jeszcze dmuchają, żeby ten piasek niepamięci jak najszybciej opadał na tę bezwzględną ludzką krzywdę.

Bo oto dowiaduje się, że w takiej pięknej naszej miejscowości jak Limanowa, oraz w równym jej urodzie mieście Szczecinek, albo Lubartów, ale także we Wrocławiu i niestety, o hańbo i wstydzie, w sąsiadującym z Wadowicami Andrychowem i wielu jeszcze innych miastach i miasteczkach dzieje się żywa krzywda, prawdziwa krzywda społeczności romskiej. Kto durny i nie wie, to niech się dowie, że to tacy sami ludzie jak my. Ten sam Bóg stworzył i nas i ich i nikt nie dał nikomu prawa do czynienia

im krzywdy. Jesteśmy świadkami lokalnego zezwolenia na jawny bandytyzm wobec nich. Są przecież słabsi. Może dlatego, że nie mają swoich przedstawicieli we władzach miejscowych wysokich urzędów? Może dlatego, że mają smagłą cerę? Sami chcemy mieć taką jak przyjdzie lato, a niektórzy to nawet do specjalnych kabin wchodzą, żeby tylko mieć więcej brązu. Może dlatego, że nie chodzą w takich ubraniach jak nasze? Może dlatego, że jedzą inne potrawy.

Więc jaki jest ten cholerny powód konfliktu? Kto dał nam prawo do pogardzania nimi. Jacy rodzice i wychowawcy wychowali nas na nienawistników i co gorsza, bo tych jest więcej, na tych co tolerują nienawiść. Jaki Bóg usprawiedliwi taką krzywdę i pohańbienie. Mamy tego samego Boga i na pewno nie On dał nam prawo sądzić, że trzyma naszą stronę. Już byli w historii i to wcale nie tak dawnej tacy, którzy to kłamstwo wypisali sobie na żołnierskich pasach. A prawda

”

Sumienie to coś więcej niż obawa, że ktoś widzi; to obawa, że sam nie zapomnę.

”

Stefan Garczyński

nie

”

jest taka, że Bóg jest ze słabszymi. Bóg jest z biedniejszymi. Bóg jest z poniżanymi. Bo sam był poniżany, biedny i głodny i nawet zapomniany. I tylko po to przyszedł na ten świat i po to go zamęczyli, żebyś jeden z drugim, był lepszy, a nie był podobny do tego co wrzeszczał w tłumie:

- Wypuść Barabasza.

Nic nie usprawiedliwia lokalnych władców z odpowiedzialności za te krzywdy wyrządzane na ich terenie wszystkim słabszym. Bardziej niż za stan lokalnych dróg, za plany zagospodarowania przestrzennego, bardziej niż za interesy lokalne waszych kumpi, bardziej niż za dyscyplinę i eskortę służb policyjnych w czasie uroczystości kościelnych, najbardziej jesteście odpowiedzialni za jakość stosunków między narodami mieszkającymi na waszym terenie. To świat w skali mikro. Wojna w mieście, wojna w wiosce, wojna w powiecie zapowiada wojnę na świecie. To ten sam proboszcz, który podaje żywego Chrystusa jest odpowiedzialny za całe swoje stado owieczek. A zwłaszcza za tych co błędzą, bo to dla nich przyjął sakrament kapłaństwa i to za nim pójdą wskazaną przez niego drogą miłości ludzkiej. Bo ma sprawdzić się dopiero w trudzie, a nie na syntetycznych uroczystościach finansowanych przez ubogich. Ale póki co, to stoi na czele stada baranów, do których nie dotrze Ewangelia, dopóki z ambony płynął będzie liturgiczny bełkot. Za-

Sumienie jednostki to stróż, który broni reguł ustanowionych przez społeczeństwo dla własnego przetrwania.

”

William Somerset
Maugham

miast najprostszych słów. „Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe”, jedno. Nie dziesięć przykazań. Jedno. To najważniejsze.

A przecież Bóg, stworzył nas na obraz i podobieństwo swoje. Zatem jesteśmy, każdy po trochu Bogiem i tyle tego Boga na ziemi ile jest go w nas samych. Niektórzy pytają, gdzie był Bóg kiedy milionami jedni prowadzili drugich prosto do pieców gazowych. Gdzie był? Gdzie był, kiedy nocami, jedni mieszkańcy wiosek, w odwecie, palili i zabijali mieszkańców innych wiosek? Gdzie był kiedy los tysięcy jeńców wojennych kończył się strzałem w tył głowy. Gdzie był kiedy w szale mordy jedni mieszkańcy palili w stodołach swoich sąsiadów?

Otóż był On po trochu w każdym z nich. Każda dzisiaj podniesiona na słabszego pięść, każda dzisiaj wybita szyba w domu sąsiada, każdy dzisiaj wymierzony policzek słabszym i biedniejszym, jest hańbą i szarganiem pa-

mięci tych naszych współbraci, którzy doznali krzywd wczoraj. Zapytajcie jeszcze licznie żyjących, co działo się w czasach pogardy człowiekiem. Zapytajcie ilu naszych rodaków i ile naszych dzieci zginęło w czasie tej ponurej, brunatnej nocy, dopytajcie jeszcze ilu Romów i ich dzieci zginęło w tych przeklętych czasach pogardy.

I idźcie teraz do tych Romów i podajcie im dłoń na znak pokoju. I mówcie do nich tak, jak mówicie do swoich dzieci zanim one zaczną mówić. Mówcie tak, jak myślicie o swoim postępowaniu wobec samych siebie tak, jakbyście siedzieli przed lustrem swego sumienia,

- Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.

Zenon Rogala



PO WER

nowe możliwości pozyskiwania dofinansowania

Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (w skrócie PO WER) powstał w odpowiedzi na potrzeby reform w obszarach zatrudnienia, włączenia społecznego, edukacji, szkolnictwa wyższego, zdrowia i dobrego rządzenia. Ma on za zadanie wspierać innowacje społeczne i współpracę ponadnarodową w wymienionych obszarach oraz wdrażanie w Polsce Inicjatywy na rzecz zatrudnienia osób młodych.

PO WER wspiera następujące obszary:

- zatrudnienie i mobilność pracowników,
- włączenie społeczne i walkę z ubóstwem,
- inwestowanie w edukację, umiejętności i uczenie się przez całe życie,
- wzmacnianie sprawności i efektywności państwa.

Grupami docelowymi działań realizowanych w ramach PO WER są m.in.:

- osoby młode, w tym niepełnosprawne, w wieku 15-24 lat bez pracy, które nie uczestniczą w kształceniu lub szkoleniu (tzw. kategoria NEET) (w odniesieniu do środków pochodzących z Inicjatywy dla młodych YEI),
- osoby młode, w tym niepełnosprawne, do 24. roku życia bez pracy (w odniesieniu do środków spoza YEI),
- osoby młode, w tym niepełnosprawne, do 29. roku życia bez pracy w odniesieniu do pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- pracodawcy i ich pracownicy,
- osoby objęte programami profilaktycznymi,
- osoby odbywające karę pozbawienia wolności,
- społeczność romska.

Zakres wsparcia PO WER opiera się na dwóch filarach:

- 1) poprawie funkcjonowania poszczególnych polityk sektorowych;
- 2) interwencji w obszarach, dla których większą efektywność zapewni wsparcie z poziomu krajowego:
 - wsparciu osób młodych,
 - szkolnictwie wyższym,
 - innowacjach społecznych, programach mobilności i współpracy ponadnarodowej.

Priorytety Programu Wiedza Edukacja Rozwój 2014 - 2020 to:

Oś I Osoby młode na rynku pracy (1 704 mln €)

- Wsparcie osób młodych, w tym w ramach Inicjatywy dla młodych (Youth Employment Initiative) w tym szkolenia, staże, praktyki, pożyczkach i dotacjach na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Oś II Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji (1 183 mln €)

- Poprawa efektywności wybranych polityk publicznych kluczowych z punktu widzenia strategii Europa 2020 i krajowych programów reform (np. modernizacja instytucji rynku pracy, rozwój polityki edukacyjnej, poprawa jakości działań skierowanych do osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym).

Oś III Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju (1 351 mln €)

- Rozwój szkolnictwa wyższego (np. zapewnienie kształcenia odpowiadającego potrzebom gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa, podniesienie jakości studiów doktoranckich i zapewnienie ich uczestnikom właściwych warunków rozwoju, zwiększenie otwartości i mobilności międzynarodowej, poprawa jakości dydaktyki i systemów zarządzania, rozwój kształcenia przeddyplomowego na kierunkach medycznych).

Oś IV Innowacje społeczne i współpraca ponadnarodowa (710 mln €)

- Zwiększenie wykorzystania innowacji społecznych w ramach polityk publicznych;
- Wzmocnienie potencjału rozwojowego osób i instytucji z wykorzystaniem programów mobilności ponadnarodowej;
- Rozwój współpracy polskich podmiotów z partnerami zagranicznymi.

Oś V Pomoc Techniczna (161 mln €)

Od Programu Kapitał Ludzki PO WER odróżnia się tym, że ma niższą alokację. 75 proc. Europejskiego Funduszu Społecznego będzie zarządzanych przez regiony. Na realizację Programu przeznaczono blisko 5 mld Euro - co stanowi aż 32 proc. wszystkich środków Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczonych dla Polski na lata 2014-2020.

W maju bieżącego roku rozpoczęły się konsultacje zewnętrzne projektu wytycznych horyzontalnych Ministra Infrastruktury i Rozwoju w zakresie realizacji projektów finansowanych ze środków Funduszu Pracy w ramach programów operacyjnych współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego w perspektywie finansowej 2014-2020. Konsultacje zakończyły się w sierpniu. Ostatniemu spotkaniu konsultacyjnemu Programu Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) przewodniczył wiceminister Paweł Orłowski. We wszystkich spotkaniach wzięło udział 689 osób. Uwagi do dokumentów można było zgłaszać do 25 października 2013 r. Spotkania odbyły się w Warszawie Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Białymstoku

i Poznaniu. W jednym z nich udział wzięli przedstawiciele Związku Romów Polskich Roman i Joanna Chojnacy.

Związek Romów Polskich była jedyną romską organizacją, która bezpośrednio uczestniczyła w konsultacjach, zgłosiła swoje dwa postulaty, z których jeden dotyczący przywrócenia scentralizowanego modelu realizacji wydzielonego komponentu romskiego, został zaakceptowany. Na stronie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju opublikowany został raport, w którym znajdują się m.in. najważniejsze postulaty dotyczące nowego Programu.

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przygotowało założenia dotyczące źródeł współfinansowania krajowego dla środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach regionalnych programów operacyjnych 2014-2020. Dokument przedstawia proponowane zmiany w zakresie większego zaangażowania społecznego i finansowego projektodawcy. W materiale zostały opisane poszczególne priorytety inwestycyjne wraz z potencjalnymi źródłami współfinansowania projektów. W związku z tym podmioty korzystające z dofinansowań otrzymały przedmiotowy materiał do zapoznania się i zgłoszenia do dnia 1 września ewentualnych uwag.

MliR optuje między innymi za tym, aby wprowadzić obowiązek wniesienia wkładu własnego we wszystkich projektach EFS w perspektywie finansowej 2014-2020 na poziomie minimum 5% wartości projektu. Przy czym beneficjenci mają mieć możliwość zastosowania szeregu różnych form wnoszenia wkładu własnego w postaci niepieniężnej u finansowej. ZRP zgłosiło swoje uwagi dotyczące tej kwestii.

Agnieszka Huczko



Programo POKL maś sys te javet kerdo fre berśa 2007 ke 2013, ale adża ćaćunes projekty łestyr kerde isy jeszcze ke końco dava berś. Pełde da berśa jamary organizacja kerelys 7 projekty dre POKL pał pomoc Romenge. Jame jekhta kerdżam projekty kaj isys Asystenty Zawodowo - Socjalna Romenge i projekty kaj isys staży Romenge. Projekty dre POKL kerenys też vavir organizacji romane i gadžitka pał pomoc Romenge. Specjalno komponento romano savo raja kerde jamare tyknedyr nacjake kerdża but łaćho Romenge pełde da berśa. Kana vdżał pał POKL vavir programo - POWER. Dava isy ceło vavir ćhano programo jamenge Romenge syr dova kaj isys gił. Najbaredyr jamenge sparuiben isy kaj na javet już adoł specjalno komponento Romenge, na javela już oddzielno pula tove pe projekty Romenge! Mogineł te javet adża kaj Projekty pał pomoc Romenge na przedżana... POWER isy te javet kerdo dre berśa 2014 ke 2020, ale adża ćaćunes jekhto konkurso javet kerdo dre 2015 berś. Dykhasam syr dava vydżała Romenge.



Razem przeciw hejtom

Projekt Moda na tolerancję, który ma za zadanie monitorowanie i zwalczanie aktów dyskryminacji i nietolerancji wobec mniejszości romskiej w Polsce poprzez m.in. monitorowanie internetu pod kątem rasistowskich treści, realizowany jest przez Związek Romów Polskich od marca 2014 roku. Nie jest to jedyna inicjatywa skupiająca się na zapobieganiu wszechobecnej dyskryminacji. Powstaje coraz więcej projektów skierowanych właśnie na działania antyrasistowskie i antydyskryminacyjne. Warto poznać je bliżej.

Nasza „rodzima” Moda na tolerancję w ciągu pięciu miesięcy realizacji projektu zgłosiła 2801 wpisów niezgodnych z prawem, które zawierały obraźliwe treści dotyczące mniejszości romskiej. Każdego miesiąca zakładamy także kilkanaście spraw do interwencji odnośnie tego typu treści. Internet jest nimi upstrzony do tego stopnia, że ciężko znaleźć jakiegokolwiek artykułu, czy wiadomości o Romach, po którą nie roi się od tzw. hejtów. Komentarze te mnożą się w zastraszającym tempie, a ich autorzy czują się zupełnie bezkarnie pod przykrywką internetowej anonimowości.

Moda na tolerancję to jednak nie tylko internet. Działamy także w „realu”, pracownik ds. monitoringu wraz z prawnikiem odwiedzili już Śląsk, a dokładniej Katowice, Siemianowice

Śląskie i Zabrze, w celu dokładnego zbadania spraw jakie zgłaszano nam z tego zakątka Polski. Dokonano wyjaśnienia, ocenienia i udokumentowania przykrych incydentów oraz próby zaradzenia tym niepokojącym wydarzeniom. Odbył się także szereg spotkań z przedstawicielami administracji wojewódzkiej w Katowicach oraz administracji samorządowej w Siemianowicach Śląskich i Zabrzu oraz z podległymi im służbami. Projekt wciąż się rozwija, uczymy się i dostrzegamy niedociągnięcia, które na bieżąco staramy się niwelować.

Innym projektem o podobnej tematyce jest Kampania HejtStop. Rasistowskie, homofobiczne, ksenofobiczne napisy - to stały element krajobrazu polskich miast. Kampania ta powstała w celu skutecznej wal-

ki z tym problemem. Jej działalność rozpoczęła się w 2013 roku. Wtedy zaczęto zbierać informacje dotyczące przejawów mowy nienawiści, zgłaszanych przez internautów.

Kampanię HejtStop realizuje stowarzyszenie Projekt: Polska z Warszawy. „Mamy problem z nienawiścią - jest jej tyle, że czasem jej nie zauważamy. W polskich miastach pełno jest nienawistnych bazgrołów, rasistowskich wypocin i gwiazd Dawida na szubienicy. Po prostu hejtów, i nawet, jeśli je widzimy, nie reagujemy. Bo jak? Projekt HejtStop jest po to, żeby reagować się dało.” - piszą na swojej stronie internetowej twórcy projektu.

W swej działalności opierają się na współpracy z przedstawicielami straży miejskich, które nawiązują



Projekt współfinansowany z Funduszy EOG w ramach programu Obywatele dla Demokracji

www.ngofund.org.pl

Na stronie www.modanatorrancje.romowie.com znajdziecie wiele przydatnych informacji dotyczących realizacji projektu oraz wzory przydatnych pism, takich jak prywatny akt oskarżenia, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, czy wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. Strona wyposażona jest także w panel Interwencja, przez który można zgłaszać wszelkie akty dyskryminacji. Na stronie znajdziecie także numer infolinii projektowej.

dialog z administratorami miejsc, w których pojawiły się hejty. Postanowili jednak, że powinni sami podjąć inicjatywę. W listopadzie nawiązali kontakt z administracjami nieruchomości w Warszawie, Poznaniu i Przemysłu i zaprosili ludzi pod hasłem „Zamaluj hejty!”. Od tamtego momentu przeprowadzili kilkanaście akcji w różnych miastach.

Akcja spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem ze strony mediów i mieszkańców miejsc, w których malowali. Za swoje działania zostali wyróżnieni Nagrodą Redakcji w konkursie „Patriotycznie Zakręćni Mazowieckiego”, organizowanej przez gazetę „Nasze Miasto”. Na wiosnę ruszyli z kampanią „Widzisz? Reaguj!”. Koło wybranych miejsc w których pojawiły się hejty pojawiły się nośniki reklamowe z wizerunkiem napisu i hasłem „Twoja obojętność reklamuje nienawiść”.

Kampania przyniosła pozytywne efekty. W Krakowie mieszkańcy osiedla na którym pojawił się antysemicki napis, uwieczniony na pobliskim billboardzie, sami wzięli sprawy w swoje ręce i zamalowali wstydlive bazgroły. W działania angażowali się przedstawiciele ambasad, przedstawiciele firm i dziennikarze. Obecnie stowarzyszenie planuje organizację kolejnych zamalowań. Pracuje również nad nowymi aktywnościami, dzięki którym będzie mogło dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Osoby zainteresowane działaniami HejstStop zapraszamy do odwiedzania strony internetowej www.hejststop.pl

- tam szybko i sprawnie można „zgłosić hejta”, czyli przesłać zdjęcie obraźliwego napisu, zaznaczyć je na mapie i przekazać sprawę twórcom projektu, którzy zadbają o to by hejt znikł. Na stronie pojawiają się także regularne informacje dotyczące działań kampanii.

Z kolei w ramach programu „Nienawiść - jestem przeciw!” uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych przeprowadzają własne e-kampanie przeciwko mowie nienawiści oraz kampanie lokalne w swojej szkole lub społeczności. Celem akcji jest, by młodzi ludzie nie tylko wiedzieli, czym jest mowa nienawiści, ale też potrafili z nią walczyć i rozumieli, dlaczego należy to robić. Jak mowa nienawiści wpływa na tych, przeciwko którym jest skierowana? Jakie niesie zagrożenia? Co ja, jako użytkownik internetu, mogę zrobić, by się jej przeciwstawić? Jak pisać i mówić, by nie szerzyć nienawiści i nie dyskryminować innych? Na te i inne pytania uczniowie poznają odpowiedzi w programie realizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej.

W pierwszym etapie programu wzięło udział 30 grup uczniowskich, w tym 26 zespołów z Polski i 4 zespoły z Norwegii. Uczniowie z Polski przygotowali projekty własnych kampanii społecznych dotyczących mowy nienawiści i przeprowadzili je w internecie oraz w środowisku lokalnym. Swoimi doświadczeniami i refleksjami dzielą się z młodzieżą z Norwegii w czasie spotkań on-line.

Młodzież ta w ramach programu otrzyma także wsparcie w postaci trzydniowych warsztatów inauguracyjnych projektu, 3,5-miesięcznego kursu internetowego moderowanego przez animatorów, jednodniowego, intensywnego warsztatu antydyskryminacyjnego w szkołach, wirtualnych lekcji oraz konferencji podsumowującej program. Dla uczniów i nauczycieli przygotowany zostanie także szereg materiałów edukacyjnych oraz scenariusze zajęć. Wszystkie działania w programie są bezpłatne.

Do programu grupę młodzieży zgłasza nauczyciel koordynujący działania uczniów. Aby zgłosić się do programu należy wypełnić elektroniczny formularz zgłoszenia i przesłać

go do 15 września 2014 r. (Wystanie formularza nie jest równoznaczne z przyjęciem do programu - wyniki naboru zostaną przesłane na podany w formularzu adres nauczyciela oraz opublikowane na stronie projektu).

Warta odwiedzenia i szerszego rozgłosu jest także strona inicjatywy „Zastopuj hejt przeciwko Romom”. Kampania powstała w ramach projektu Humanity in Action Polska „Inkubator Idei”, który jest współfinansowany przez Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (EVZ), Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, oraz w ramach Programu „Obywatele dla Demokracji” finansowanego z Funduszy EOG.

Na stronie inicjatywy przytoczone są ciekawe statystyki dotyczące mowy nienawiści i dyskryminacji wobec Romów. Możemy dowiedzieć się z nich m.in., że co czwarty Rom padł ofiarą mowy nienawiści przynajmniej raz w ciągu ostatniego roku, a co piąty ofiarą przestępstwa na tle rasowym, 62% polskich Romów doświadczyło dyskryminacji w ciągu ostatniego roku (dla porównania, tylko 1% reszty Polaków znalazło się w takiej sytuacji), a co trzeci Rom w Polsce doświadczył dyskryminacji w miejscu pracy, co piąty spotkał się z dyskryminacją w szkole.

Warte uwagi inicjatywy antydyskryminacyjne regularnie organizuje także Fundacja im. Stefana Batorego w ramach programu Obywatele dla Demokracji. Jednym z nich była debata „Polska (z)mowa nienawiści”, która odbyła się 8 września w Warszawie. Debata była jednym z działań organizowanych w ramach Tygodnia Obywatelskiego poprzedzającego VII Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych. W jej trakcie uczestnicy próbowali odpowiedzieć na trudne pytania, np. jakie działania mogą

osłabiać homofobię, rasizm, islamofobię, niechęć do imigrantów, ludzi biednych czy bezdomnych? Jak walczyć z uprzedzeniami i dyskryminacją mniejszości? Co ma szansę powodzenia, a co jest zaklinaniem rzeczywistości?

Z kolei 14 września Fundacja im. Stefana Batorego zorganizowała Piknik Inicjatyw Pozarządowych do STREFY BEZ NIENAWIŚCI - wspólnej przestrzeni dla organizacji pozarządowych zajmujących się zwalczaniem mowy nienawiści i dyskryminacji. W programie Pikniku znalazły się m.in. Żywa Biblioteka, warsztat antydyskryminacyjny, tworzenie równościowego graffiti i wystawa fotografii „Granice” autorstwa Piotra Sikory i Piotra Bondarczyka.

W walkę z nienawiścią zaangażowała się także Policja. W ramach misji Policyjnej Platformy Przeciw Nienawiści, której działania koncentrują się na wymianie doświadczeń wokół przestępstw z nienawiści powstała pierwsza ogółouropejska oferta praktycznych wskazówek dotyczących walki z ekstremizmem tzw. prawicowym. Projekt nosi nazwę The FREE Initiative i ma na celu inspirować i wspierać naukę trans graniczną wśród osób pracujących przeciwko skrajnie prawicowej przemocy niesionej przez ekstremizm. Znajdziemy tam informacje o 10 krajach: Danii, Finlandii, Niemiec, Węgier, Holandii, Norwegii, Polski, Słowacji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Projekt powstał dzięki wsparciu finansowemu ze strony Komisji Europejskiej Unii Europejskiej - Dyrekcji Generalnej Spraw Wewnętrznych.

Nienawiść i wszechobecne „hejtowanie” staje się znakiem naszych czasów, niestety niepocholebnym, ale tak bardzo nasilonym, że z biegiem czasu zaczynamy postrzegać niena-

wistne komentowanie wszystkiego co nas otacza jako normę. To duży błąd, który nie tylko nie pomaga zmienić tej sytuacji, ale wręcz przeciwnie - jest przyzwoleniem na bezmyślne hejty.

Spróbujmy zastanowić się co skłania przeciętnego Kowalskiego, ukrytego pod anonimowym loginem do wystukania na swojej klawiaturze niewybrednego komentarza ociekającego negatywnymi emocjami i wskazującego na roszczeniowe podejście do życia. Czy to dla niego pokaz wyższości? Wylanie swych żalów i frustracji? Może próba dowartościowania samego siebie? Z pewnością powodów może być wiele, ale kiedy nam samym cisną się na usta hejty, warto zastanowić się, czy krytyka ta nie jest w rzeczywistości odzwierciedleniem naszych własnych problemów, niedociągnięć i wad. Niech przyświeca nam wówczas mądre motto: „Jeśli nie podoba Ci się świat - zmień go, a zmiany zacznij od samego siebie”.

Agnieszka Huczko



*Jamaro projekto
Moda na tolerancję,
kaj keras już 5 chone
jandel bare efekty. Kwietniostyr
pre-dykhas interneto i rakhas hyria ława
kaj gadže chinen pe Romendyr. Pełde
do čiro załas pe teź hyria przypad-
kenca dre vavir chane ryga Polskatyr
kaj isys dyskryminacja pe Romendyr.
Pracowniko pał monitoringo i čhiba-
to isys dre delegacji dre Zabrze i Sie-
mianowicy Ślęska, kaj dre da foria isy
bare konflikty maškre Romendyr i ga-
džendyr. Jamaro konsultanto pał dys-
kryminacja dre interneto rakča już
2801 hyria chinibena pe Romendyr.
Pošli interwencji čibałeskre isy jone
kasowana pełde adminy do rygengro
kaj isy do hyria ława.*

Zgłoś incydent!

Strona projektu:
www.modanatolerancje.romowie.com

Infolinia: 800 889 881
e-mail: zrp.interwencja@wp.pl

Znajdziesz nas także na facebooku: Moda na tolerancję

Moda na tolerancję korzysta z dofinansowania w kwocie 220 000 zł pochodzącego z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG. Celem projektu jest monitorowanie, dokumentowanie, upowszechnianie informacji oraz podejmowanie interwencji wobec przejawów nietolerancji, aktów agresji, dyskryminacji w życiu codziennym oraz mowie nienawiści w Internecie odnośnie Romów oraz pociągnięcie do odpowiedzialności winnych czynów dyskryminacyjnych.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Cooltura równych szans

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I

Zatrudnienie i integracja społeczna

Działanie 1.3

Ogólnopolskie programy integracji
i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1

Projekty na rzecz społeczności romskiej

Konferencja podsumowująca tuż tuż

Ach jak ten czas leci... Wydaje się nam, że dopiero kilka dni temu rozpoczęliśmy realizację tego projektu, a wczoraj stażyści zaczęli swoje staże... Nic bardziej mylnego, jesteśmy już na ostatniej prostej - przed nami konferencja podsumowująca realizację projektu *Cooltura równych szans*.

Od czasu rozpoczęcia projektu (01 września 2013 r.) minął już ponad rok, a stażyści, którzy do pracy ruszyli 01 listopada ubiegłego roku właśnie zaczęli ostatni miesiąc stażów. Nie milkną telefony do naszego biura z pytaniami od stażystów - czy i kiedy projekt będzie

kontynuowany? Niestety nie mamy dla nich dobrych wiadomości, gdyż na razie nie ma żadnych nowych konkursów na składanie projektów ogłoszonych przez WWPE. Poza tym program Kapitał Ludzki się kończy, a wraz z nim „Komponent romski”, w ramach którego - przypominamy z nieukrywaną satysfakcją - realizujemy już siódmy projekt na rzecz Romów. Mamy jednak nadzieję, że podobne projekty - niosące pomoc niepełnosprawnym, ale i również inne aktywizacyjne dla Romów - uda nam się realizować już w nowym programie POWER.

Tymczasem staże kończą się wraz ostatnim dniem października, a projekt kończy się 30 listopada. Jednak jeszcze przed tym, 13 października odbędzie się konferencja podsumowująca realizację projektu. Informujemy, że konferencja rozpocznie

się o godz. 10:30 w Hotelu Viki przy ulicy Kościuszki 76 w Szczecinku. Po powitaniu gości, program konferencji przewiduje m.in. pokaz prezentacji multimedialnej, przemówienia zaproszonych gości oraz catering. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konferencji. Zaznaczymy także, że ilość miejsc jest ograniczona. Prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 06 października 2014 r. telefonicznie pod numerem 94 37 250 82 (w godz. 8.30 - 16.00 pon - pt) lub mailem pod adresem rom.ch@pro.onet.pl.

Cooltura równych szans to równy dostęp do zatrudnienia, równe szanse dla wszystkich - równość przede wszystkim!

Magdalena Puszczykowska,



Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego

Echa Eurowyborów

Nowe władze UE a sprawa Romów

W dniach 22 - 25 maja br. w 28 krajach Unii Europejskiej miały miejsce wybory do Parlamentu Europejskiego. Były to pierwsze Eurowybory z udziałem Chorwacji, która jest członkiem Wspólnoty od 1 lipca 2013 r., a już trzecie z udziałem Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Litwy, Łotwy, Estonii, Malty i Cypru, zaś drugie w przypadku Bułgarii i Rumunii.

Sukces skrajnej prawicy

Po 5 latach trwającego kryzysu gospodarczego, tegoroczne wybory do Parlamentu dały spory sukces partiom skrajnie prawicowym, populistycznym, nastawionym ksenofobicznie, antyimigrancko, a wręcz antyeuropejsko. Co ciekawe, największy wzrost poparcia zanotowały działające od wielu lat partie w wysoko rozwiniętych i od dawna wielokulturowych krajach „starej” Unii, gdzie wydawać się mogło, że nie ma już miejsca na rasizm, ksenofobię czy jakąkolwiek dyskryminację o podłożu etnicznym. Mandaty w Parlamencie Europejskim uzyskały ugrupowania skrajnie prawicowe w Austrii - Austriacka Partia Wolnościowa, w Danii - Duńska Partia Ludowa, w Grecji - Złota Jutrzenka, w Niemczech - Narodowa Partia Niemiec, w Szwecji - Szwedzka Demokracja, a także znany ze swych aktów przemocy wobec Romów Ruch na rzecz lepszych Węgier (Jobbik). Prawdziwym zwycięzcą tegorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego został jednak nacjonalistyczny Front Narodowy

z Francji, który uzyskał aż 24 mandaty w Europarlamencie.

Jak pokazują wyniki tegorocznych wyborów, hasła ograniczania swobody przepływu osób, ograniczania dostępu do rynków pracy oraz wydatków socjalnych na obcokrajowców pochodzących z innych państw Unii i ich rodziny, choć obecne w społeczeństwach Europy Zachodniej, Północnej i Południowej co najmniej od początku lat 90-tych tym razem uzyskały na tyle wysokie poparcie wyborcze, że ich zwolennicy uzyskali mandaty europosłów. Również partie z Polski - Nowa Prawica, kierowana przez Janusza Korwin-Mikke oraz Partia Niepodległościowa Wielkiej Brytanii (UKIP), które uzyskały mandaty w majowych wyborach, mogą być przynajmniej częściowo zakwalifikowane do partii skrajnie prawicowych, populistycznych i eurosceptycznych.

Wprawdzie wybory do Parlamentu Europejskiego nie mają zasadniczego wpływu na politykę narodowościową, społeczną i sprawy wewnętrzne po-

szczególnych państw członkowskich, jednak pokazały one, że społeczeństwa w krajach „starej 15” nie chcą wspierania przez Brukselę i ich rządy krajowe biedniejszych krajów „nowej Unii”, a już tym bardziej krajów kandydackich oraz potencjalnych kandydatów w dotychczasowym kształcie. Jednocześnie jednak ci sami wyborcy regularnie korzystają z usług wykonywanych przez pracowników pochodzących z państw postkomunistycznych, a ponadto chętnie korzystają z Europy otwartych granic i nabywają tańsze, a jednocześnie tej samej jakości produkty firm ze swych krajów pochodzenia, które przeniosły swe zakłady produkcyjne do krajów o relatywnie tańszej sile roboczej.

Na koniec warto jeszcze przypomnieć o wydarzeniach z ostatnich trzech tygodni, kiedy to ogłoszona została decyzja o wyborze nowego Przewodniczącego Rady Europejskiej. Został nim dotychczasowy Szef polskiego rządu, a obecnie były już premier Donald Tusk. Obok Jean-Claude Juncker’a



*Dre dyvesa 22 ke
25 majo da berś dre
28 thema Uniakre isys
wybory ke Parlamento Europakro. Po-
šli 5 berś kryzyso dre gospodarka, dre
wybory łące štety zalne skrajna pra-
wicowa partii dre Sasy, Francja, Au-
stria, Francja, Dania, Szwecja, Grecja,
Węgry i Polska. Łengre hasła dre but
przypadki isy antyeuropakre i antyimi-
grancka. But łendyr kamen te phandel
pałe granicy. Dava saro sykaveł kaj UE
geja varykicy kroki ke pałuj, a łące
čiry kaj Europa isys khetani i toleran-
cyjno już przegene. Można isys dava
pes te spodziewineł, kaj kryzyso kerela
adża, kaj manuśa kamena te rakheł
kon isy winno i pałe dyćto javeła nacio-
nalizmo. Ale kiedy i czy w ogóle dava
pes sparuveła pałe pe miśto, dova na
dżineł nikon. Tym bardziej kaj dykhas
so Heładytko kerel dre Ukraina pał
granica Uniakry. Moginas tylko dre da
saro te šareł pes kaj Polsko Premiero
čhija Šero dre Rada Europakro. Dava
isy jekh łaćhi sprawa pošli da wybory.
Ale saro vavir na dżał dre łaćhi ryg.*

Sukces skrajnej
prawicy w wyborach
do Parlamentu
może oznaczać
wzrost nastrojów
antyromskich.

- byłego premiera Luksemburga, który 15 lipca został wybrany na Przewodniczącego Komisji Europejskiej przez Parlament Europejski, a także Federicy Mogherini - dotychczasowej Minister Spraw Zagranicznych Włoch, a obecnie Szefowej Dyplomacji UE, Donald Tusk będzie osobą nr 3 we władzach Wspólnoty. To wielki zaszczyt dla Polski, która nigdy jeszcze nie miała swego przedstawiciela na tak wysokim stanowisku we władzach Unii (był premier Jerzy Buzek był Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego w latach 2009 - 2012), jak i dla samego premiera Tuska, którego ugrupowanie - centroprawicowa Platforma Obywatelska jako pierwsza partia polityczna w RP po roku 1989 dwa razy z rzędu wygrała kolejne wybory parlamentarne (2007 i 2011). Ta nominacja ma być swoistym wzmocnieniem znaczenia i pozycji całej „nowej” części UE, szczególnie w kontekście wydarzeń w Europie Wschodniej. 10 września br. Jean-Claude Juncker ogłosił nominację dotychczasowej wicepremier oraz

Minister Infrastruktury i Rozwoju RP - Elżbiety Bieńkowskiej na urząd komisarza Komisji Europejskiej ds. rynku wewnętrznego i usług, przedsiębiorczości oraz małych i średnich przedsiębiorstw, który podobnie jak Donald Tusk obejmie z dniem 1 grudnia tego roku. Elżbieta Bieńkowska jeszcze jako Minister Rozwoju Regionalnego korzystając z okazji odwiedziła latem 2013 r. siedzibę Związku Romów Polskich w Szczecinku, gdzie prowadziła owocne rozmowy z kierownictwem Związku na temat przyszłych zasad przyznawania środków z funduszy UE na rzecz społeczności romskiej w nowej perspektywie finansowej Wspólnoty w latach 2014 - 2020.

14 września w Szwecji miały miejsce wybory parlamentarne. Dotychczasowa centroprawicowa koalicja rządowa z premierem Frederikiem Reinfeldtem, która zdobyła 39% głosów musiała uznać wyższość lewicowej opozycji, na którą zagłosowało 43,7% wyborców. Przed zwycięską koalicją z przewodniczącym socjaldemokracji

- Stefanem Lofvenem na czele trudne zadanie w postaci utworzenia rządu, albowiem swoistym „języczkiem u wagi” może być partia Szwedzcy Demokraci, którzy uzyskali trzeci wynik, a zarazem rekordowy dla siebie - 12,9%. Partia ta jest nastawiona populistycznie i wręcz skrajnie wobec wszystkich imigrantów przebywających na terenie Królestwa Szwecji. Zdaniem komentatorów oraz z zapowiedzi polityków centroprawicy oraz lewicy będzie ona izolowana przez pozostałe ugrupowania w szwedzkim parlamencie - Riksdagu. Szwecja, gdzie osoby narodowości innej niż szwedzka stanowią ponad 15% społeczeństwa (najwięcej ze wszystkich krajów skandynawskich) była dotychczas postrzegana jako państwo przyjazne osobom innego pochodzenia etnicznego i otwarte na imigrantów z różnych stron świata.

Mateusz Babicki



Cygańska nuta zza krat

Muzyka nazywana jest lekarstwem duszy. Filozof Arthur Schopenhauer mówił, że jest kąpielą duszy zmywającą z niej wszelką nieczystość. Nic więc dziwnego, że po ten środek sięgnęło dwóch Romów odbywających karę w Zakładzie Karnym w Starem Bornem zakładając zespół „Romano Rat”.

Skazany Janusz zwierza się, że utworzenie cygańskiego zespołu za murami więzienia, chodziło mu od dawna po głowie. Był też do tego zachęcany przez administrację jednostki. - *Od małego lubiłem śpiewać i tańczyć. Muzykę, jak prawdziwy Cygan, mam przecież we krwi. Do pełni szczęścia brakowało tylko osoby potrafiącej grać na elektrycznych organach* - tłumaczy. Problem zniknął na początku roku, po przetransportowaniu do Starego Bornego innego Roma - Tadeusza. Dalej sytuacja potoczyła się dynamicznie. W jednostce był keyboard po poprzednim zespole. Udostępniono salę na codzienne próby i premiery występ był tylko kwestią czasu.

Na debiut zespół „Romano Rat”, czyli „Cygańska krew”, nie musiał zresztą długo czekać. Ich pierwsze „Ore, ore” rozbrzmiało w maju w Środowiskowym Domu Samopomocy „Odnowa” w Bobolicach, gdzie zorganizowano imprezę w ramach obchodów Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Zaproszenie romskiego duetu okazało się strzałem w dziesiątkę. Cygańskie rytmy bardzo przypadły do gustu podopiecznym placówki. Nie tylko poderwały ich do tańca, ale u niektórych wzbudziły również ochotę spróbowania swych sił w roli wokalistów. - *Dla samych skazanych występ był nie tylko powodem do satysfakcji, ale również dobrą lekcją życia* - tłumaczy ppor. Tomasz Dubiecha, wychowawca. - *Chodziło bowiem o uwrażliwienie ich na los*

osób niepełnosprawnych, integrację z tym środowiskiem oraz skorygowanie swoich postaw życiowych. Udział zespołu w obchodach był bowiem realizacją programu kształtowania umiejętności społecznych pn. „Pomagaj innym, pomagaj sobie”.

Drugi występ miał natomiast miejsce z okazji tego samego święta, ale już dla dużo większego grona. - *W ramach prowadzonych oddziaływań wychowawczych zostaliśmy zaproszeni na uroczystość, którą połączono z obchodami Dni Koszalin* - informuje szer. Kamila Zajączkowska, młodszy instruktor działu penitencjarnego. - *Znane utwory „Bo jesteś ty”, „Jak minął dzień”, „Zaćmienie” i „Mój anioł” przygotowane w specjalnych wersjach, spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem. Pio-*

senki zespołu utrzymane są bowiem w klimacie dance i pop połączonego z melodiami biesiadnymi. Wspólna zabawa zbliżyła wszystkich uczestników do siebie, a taniec i skoczne rytmy muzyki sprawiły, że w tym dniu nie było widać smutku i zmartwień na twarzach zgromadzonych osób.

Następnie duet z kolei przygrywał na pikniku w Janowcu. Jak się można było spodziewać, cygańskie przeboje porwały do tańca uczestników biesiady. - Zabawa była, że hej - wspomina Krzysztof Czajkowski, sołtys, który przygotował imprezę. Na kolejny występ zaproszenie przyszło ponownie z Bobolic. Romowie wystąpili jako goście specjálni na Festiwalu Młodych Talentów Wokalnych. - W przeszłości skończyłem szkołę muzyczną, w której ćwiczyłem grę na akordeonie - informuje Tadeusz. - Grałem w cygańskich zespołach m.in. z Donem Vasylem. Od 10 lat miałem jednak przerwę. Teraz jednak wszystko wraca. Tadeusz podkreśla, że nie bazuje tylko na ogranych utworach, ale również tworzy własne. Podczas kilku miesięcy prób, może się po-



chwalić już trzema. - Idąc na próbę, przenoszę się jakby do innego świata, tego swojego, ulubionego - zwierza się. - Na te kilka godzin zapominam, że jestem w więzieniu. To bardzo pomaga. Wzmacnia u mnie wolę, by tu więcej nie trafić. Jego kompan dodaje: - Dzięki temu, że mogę oddać się muzyce, czuję się sto razy lepiej. Czerpiemy z kolegą wielką satysfakcję, że możemy robić to co lubimy, co

jest naszą naturą i że jest to tak dobrze odbierane przez publiczność. To jest budujące, że inni nas zapraszają i dobrze się dzięki nam bawią. To dowartościowuje człowieka. Z drugiej jednak strony występy pokazują, jak bardzo brakuje mi wolności.

por. Robert Trembowelski
oficer prasowy

Zakładu Karnego w Starem Bornem
Fot. Archiwum
Zakładu Karnego w Starem Bornem



Mieszanka KULTUR

Różnorodność naszego świata to jego największa zaleta. Mnogość obyczajowości, zróżnicowanie fizyczne, odmienne historie i tradycje - wszystko to sprawia, że stanowimy niesamowitą mieszankę kulturową, wartą odkrycia i poznania. Tym razem przyjrzymy się bliżej odległym Kurdom i zdecydowanie nam bliższym Mazurom.

Kurdowie

Kurdowie to lud zamieszkujący głównie górzystą krainę w południowo-zachodniej Azji, zwaną Kurdystanem, ale także częściowo Afganistan, Kazachstan i Armenię. Tereny Kurdystanu podzielone są między Turcję, Irak, Iran i Syrię. Są ludem pochodzenia indoeuropejskiego, ich liczebność w Turcji szacuje się na 12-14 milionów, co stanowi około 1/5 populacji tego kraju. Populację Kurdów na Bliskim Wschodzie ocenia się (według różnych źródeł) na około 27 mln. Rzeczywista liczba Kurdów jest jednak bardzo trudna do określenia ze względu na liczne przesiedlenia, migracje czy też politykę niektórych krajów wobec nich.

Pochodzenie Kurdów sięga starożytności. Uznaje się, że ich przodkami są Medowie, a za początek dziejów Kurdów wielu historyków uznaje zdobycie Niniwy przez Medów w 612 r. p.n.e.

kiedy to stworzyli rozległe państwo, wkrótce jednak przyłączone przez Cyrusa do cesarstwa perskiego. W VII wieku, podbici przez Arabów, znaleźli się w kręgu cywilizacji islamskiej. Na przełomie XII i XIII stulecia kurdyjska dynastia Ajjabadów sprawowała władzę w Egipcie, Syrii, Nubii i Jemenie. Jej założyciel Salah ad-Din, znany powszechnie jako Saladin, jest dla milionów muzułmanów jedną z najświetniejszych postaci w historii. Od XVI w. większość Kurdów zamieszkiwała tereny Imperium Osmańskiego.

Pierwsze powstania kurdyjskie w Imperium Osmańskim miały miejsce w latach 1826-1885. W cza-



Strażnik Cytadeli w Irbilu, stolicy irackiego Kurdystanu. Cytadela jest najważniejszym zabytkiem irackich Kurdów, wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO (2010 r.). Fot. Adam Jones, Ph.D./CC-BY-SA-3.0/
[Wikimedia Commons](#)



sie rządów młodotureckich Kurdowie utworzyli Kurdyjski Komitet Narodowy (1908 r.)

Podczas I wojny światowej władze wykorzystały antagonizmy kurdyjsko-ormiańskie do walki z Ormianami. Po I wojnie światowej Ententa podzieliła Turcję na strefy okupacyjne i zadeklarowała utworzenie niepodległego Kurdystanu. Odkrycie złóż ropy w północnym Iraku spowodowało jednak zaniechanie tego pomysłu i podział ziem Kurdystanu przez państwa Ententy. Tereny irackie dostały się Wielkiej Brytanii, syryjskie - Francji, a anatolijskie - Turcji.

W Turcji kemalistowskiej Kurdów uznano za część narodu tureckiego i nadano im miano „Turków górskich”. Zakazano posługiwania się językiem kurdyjskim oraz obchodzenia irańskiego święta nowego roku - Newroz. Kurdowie odpowiedzieli serią powstań, a władze w rezultacie prowadziły politykę przesiedleń.

W 1978 r. Abdullah Öcalan założył Partię Pracujących Kurdystanu (PKK) o ideologii rewolucyjno-socjalistyczno-narodowej. W 1984 r. partia rozpoczęła walkę z władzami tureckimi. W 1997 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Leyla Zana - kurdyjska polityk, która została uwięziona za mówienie w języku kurdyjskim w tureckim parlamencie po wygłoszeniu przysięgi, za co została oskarżona o występowanie przeciwko jedności Turcji. W 1995 otrzymała Nagrodę Sacharowa nadawaną przez Parlament Europejski, jednak nie mogła jej odebrać do czasu jej wyjścia z więzienia w 2004. Fot. jan kurdistan/CC-BY-SA-2.0/Wikimedia Commons

USA uznało ją za jedną z 30 głównych organizacji terrorystycznych na świecie. W ciągu 16 lat członkowie PKK spowodowali śmierć ok. 30 tys. osób, w tym wielu cywilów. W 1999 r. aresztowano Öcalana, a sąd turecki skazał go na karę śmierci. Wyrok ten zamieniono później na dożywocie. Po aresztowaniu lidera PKK znacznie osłabła. W Turcji Kurdowie nie uzyskali autonomii. W obliczu starań o członkostwo w UE władze tureckie złagodziły jednak politykę wobec tego narodu.

W 2001 r. zniesiono zakaz używania języka kurdyjskiego. W 2009 r. otworzono pierwsze na terenie Turcji radio i telewizję w języku kurdyjskim.

Język kurdyjski należy do indoeuropejskiej rodziny językowej, z zachodniej grupy języków irańskich. Nie do czekał się dotychczas jednolitej formy literackiej, przeważają w nim dialekty Kurmandzi, Sorani i Zazaki. Język ten

zakazany jest w Iranie i Syrii, gdzie nie ma kurdyjskich szkół. Czynności takie jak nauczanie i sporządzanie dokumentacji prawnej odbywają się w języku tureckim, perskim lub arabskim. Mimo, iż Kurdowie pozostawali przez długi czas pod panowaniem Turków i Arabów, a koła rządzące w Turcji i w Persji uprawiały politykę asymilacji ludności kurdyjskiej, język kurdyjski w nieznacznym tylko stopniu uległ obcym wpływom. Nadal żywy, obecny jest szczególnie w małych miastach i wioskach.

Główne zajęcia Kurdów to uprawa zbóż i pasterstwo. Najbardziej zurbanizowana, najbogatsza, rozporządzająca źródłami ropy naftowej jest iracka część Kurdystanu, gdzie Kurdowie mają najsilniejszą grupę inteligencji i gdzie podejmowali najwięcej zrywów niepodległościowych.

Niezwykle ważnym elementem kultury Kurdów są muzyka i taniec. Zna-

kurdyjskie pieśni i poematy zazwyczaj opiewają historyczne wydarzenia losów kurdyjskich, bitwy lub historie miłosne. To także pieśni pasterskie i weselne, w których specyficznym elementem jest sztuczne preparowanie barwy głosu przez uciskanie policzków. Po ciężkiej pracy Kurdowie zwykli gromadzić się przy muzyce, by odpocząć. Tradycyjne pieśni przekazywane są z pokolenia na pokolenie drogą ustną. Jedną z najbardziej urzekających cech Kurdów jest ich niebywała gościnność, choć nie potwierdza tego powszechna opinia. W rzeczywistości trudno przejść przez kurdyjskie miasteczko, nie zostając zaproszonym do domu na filiżankę herbaty, czy tradycyjny posiłek. Herbatą to niejako znak rozpoznawczy Kurdów - towarzyszy im wszędzie, o każdej porze i przy każdej okazji. Podaje się ją w małych szklaneczkach na porcelanowych podstawkach. Jest bardzo aromatyczna i mocno słodzona

Większość Kurdów wyznaje islam - sunnicki lub alewizm. Są wśród nich również wyznawcy jezydyzmu oraz chrześcijaństwa. Jezydyzm jest oryginalną synkretyczną monoteistyczną religią, która łączy elementy starożytnego mazdaizmu, judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Wyznawcy jezydyzmu praktykują chrzest i obrzezanie, surowe posty, monogamię, odbywają pielgrzymki do grobowca szacha Adi znajdującego się w miejscowości Lalesz w Iranie.

Dziedzictwo przeszłości wskazuje, że dzisiejsi dzicy Kurdowie odznaczali się niegdyś wysoko rozwiniętą kulturą i wiodli niezależny żywot. Orientaliści zajmujący się problematyką kurdyjską przyznają, że tamtejszy folklor należy do najbogatszych na świecie.

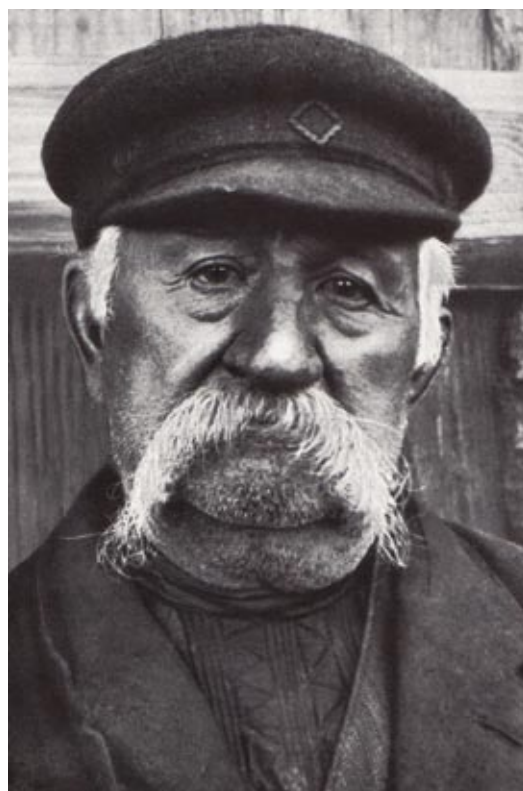
Mazurzy

Mazurzy to ludność pogranicza, osadnicy z Mazowsza, Niemiec, potomkowie starożytnych, w większości chłopi żyjący według prostych zasad społeczności wiejskiej.

Nazwa Mazurzy przyjęła się na początku XIX wieku, jednak ludność, cechy związane z mazurskością z językiem, gwarą, religią protestancką, obyczajem kształtowały się przez stulecia. Obszar, który nazywamy Mazurami

Przedwojenne zdjęcie przedstawia sędziego Mazura z Prus Wschodnich. Prawdziwego Mazura łatwo można było poznać po charakterystycznej gwarze, tzw. mazurzeniu, osiadłym trybie życia, czytaniu i dużym szacunku do pracy. Mazurzy to ludzie bardzo gościnni i pogodnie usposobieni, ogromne znaczenie w ich życiu odgrywała religia, większość z nich wyznawała protestantyzm.

Fot. Domena publiczna/
Wikimedia Commons



to szeroki pas od Działdowa, Nidzicy i Szczytna przez Mrągowo, Giżycko, Pisz aż po Elk, Węgorzewo, Gołdap i Olecko. Wschodnie tereny zdominowało osadnictwo z Mazowsza, zachodnie zaś - drobna szlachta z Pomorza i ziemi chełmińskiej.

Mazurzy pruscy, w odróżnieniu od Mazurów właściwych (zamieszkujących Mazowsze) nie określali się Polakami ani Niemcami, ale polskojęzycznymi prusakami. Posługiwali się gwarą, która była odmianą dialektu mazowieckiego języka polskiego wypieraną od połowy XIX wieku przez język polski. Językiem oświaty i literatury religijnej Mazurów pruskich aż do lat 70. XIX w. był język polski. Język niemiecki, używany przez Mazurów był językiem literackim (hochdeutsch) i różnił się od potocznego języka niemieckiego większości mieszkańców Prus Książących, którym była odmiana języka dolnoniemieckiego (Plattdeutsch).

Mazurzy, w przeciwieństwie do polskich Warmiaków, niejednokrotnie deklarowali i podkreślali swoją odmienność etniczną i kulturową. Mazurzy to teren znany z bogatego piśmiennictwa ludowego, którego tradycje wiążą się ściśle z reformacją polską. Literatura popularna dla ludu przyczyniała się do umacniania więzi językowej oraz świadomości narodowej i historycznej wśród Mazurów. Literaturę tą stanowi-

ły gazety i kalendarze, które opisywały aktualne sprawy i prezentowały talenty poetyckie. Drukowano również teksty pieśni mazurskich, opisy obrzędów i zwyczajów, teksty baśni i legend. Piśmiennictwo ludowe oraz różne przejawy kultury ludowej na Mazurach stanowiły ostoję polskości.

Właściwie wszystkie zwyczaje Mazurów oscylowały wokół religii. Mazurzy zachowali wiele elementów liturgii i zwyczajów katolickich zaczerpniętych z Warmii i z Polski. Mazurzy odwiedzali kościoły katolickie oraz obchodzili różne święta, nieuznawane przez Kościół ewangelicki, najważniejszym z nich był dzień Przemienienia Pańskiego obchodzony 6 sierpnia. Można było także spotkać się z obchodzeniem wielu zwyczajów o rodowodzie katolickim, lub z nim związanych. Szczególnym zwyczajem mazurskim było całowanie śpiewnika po jego zamknięciu za każdym razem, kiedy go używano, a szczególnie wtedy, gdy przez przypadek upadł.

Mazurzy znani byli także ze składania ofiar i różnego rodzaju ślubów. Gdy ktoś miał jakieś ważne życzenie, na przykład poprawę zdrowia, mógł złożyć ofiarę w trzech kościołach. Był to często praktykowany zwyczaj. Wybierano wówczas dwa kościoły protestanckie i jeden katolicki. Kiedy Mazur został okradziony, prosił o krótkie bicie w dzwony, ponieważ wierzył, że zło-

dzie, słysząc kościelne dzwony, nie będzie mógł się ruszyć z miejsca. Ludność mazurska wierzyła także, że poświęcone wino miało najsilniejszą uzdrawiającą moc. Chorzy na żółtaczkę wierzyli, że po przejrzeniu się w kielichu choroba mija. Zdarzało się również, że wynosili z kościoła opłatek otrzymany w czasie eucharystii, który traktowano jako lekarstwo na skurcze. Innym ważnym elementem kultury Mazurów było wspólne biesiadowanie i spędzanie wolnego czasu, któremu towarzyszyły śpiewy, opowiadanie bajek i rozmowy o dawnych czasach.

Powojenne Mazury stanowiły i do tej pory stanowią konglomerat kulturowy, charakterystyczny dla społeczeństw postmigracyjnych. Na mazurskie, silnie zgermanizowane i zmodernizowane kulturowo podłoże nałożyły się tradycje przywiezione przez nowych mieszkańców. W warstwie obyczajowej, religij-

nej, a także folklorystycznej największą rolę odgrywały tradycje wileńskie. W południowej części Mazur podobną rolę odgrywało dziedzictwo kurpiowskie, w części wschodniej - suwalskie, augustowskie i północnopodlaskie. Części północne Mazur charakteryzowały się silnym zdomowaniem tradycji zachodnioukraińskich.

Obecnie kultura ludowa na Mazurach straciła swoją właściwą rolę społeczną i funkcjonuje w okrojonej, często folklorystycznej formie. Niemniej nadal można jeszcze prowadzić badania nad wieloetniczną kulturą typu wiejskiego, zwłaszcza ukraińską, kurpiowską i wileńską. Jednocześnie na podstawie tych badań można animować i odtwarzać niektóre jej aspekty, bazując na oryginalnej tradycji.

Agnieszka Huczko



Dre dava numero dre ćtarto już kotyr jamare cyklostyr vavir ċhane kulturendyr, moginen te deł apre Mazurendyr i Kurdendyr. Mazury kharren pes manuša kaj isy potomki Prusakengre kaj rakirenys dre polsko ċhib. Bešte isy dre regiono kaj teŹ kharęł pes Mazury. Pošli dujto baro maryben przegene bare dukha bo Heładytka i Polaki phenenys pe łendyr kaj jone isy Sasy i buten vytradyne ke Sasy. Vavir manuša kaj łendyr dadyves ċhinas isy Kurdy. Dała manuša isy bešte dre Kurdystano - rejono savo podzielono isy maškre 4 themendyr: Turcja, Syria, Irako i Irano. Można łen jeszcze te rakheł dre Kazachstano, Afganistano i Armenia. Pełde berša dre XX centuro przedŹanys dukha dre Turcja i Irako. Kana isy łenge kuty fedendyr, pe przykłađo dre Irako isy łen łengro autonomiczno regiono.



Dziś Mazury przywodzą nam na myśl krainę bogatą w piękne jeziora, sielankowe miejsce idealne do wakacyjnego wypoczynku na łonie natury. Jednak napawając się pięknem mazurskiej fauny i flory rzadko wspominamy historię tego terenu, który niegdyś stanowił miejsce spotkań wielu narodowości i klas społecznych. Mazury do dziś kryją w sobie pamięć wielu historii ludzi, którzy dawniej się tam osadzali.

Fot. Semu/CC-BY-SA-3.0-2.5-2.0-1.0/Wikimedia Commons

Cygański

Wieść straszna rozniosła się po miasteczku. Kobiety stojące przed sklepami w codziennych kolejkach po wszystko, wymieniały się wiadomościami, które wraz z upływem czasu pęczniały jak odpustowy balon. Oczekiwanie przed sklepami na rzucenie towaru trwało w nieskończoność, więc i czasu na wymianę wiadomości o zabitym Cyganie znalezionym przy drodze wiodącej przez las do sanatorium, było coraz więcej. Wieści domowe przynoszone do szkoły powtarzane były przez nas na przerwach między lekcjami i nie było dnia, żeby w tej sprawie nie przybywało nowych rewelacji. Powstało kilka wersji tego tragicznego zdarzenia.

Według zamieszkujących w okolicy ulicy Leśnej, Waśkiewicz, odbierający z gospodarstw poranne mleko zatrzymał konie obok wjazdu na drogę wiodącą przez las do sanatorium. Kilka metrów w stronę lasu na poboczu drogi leżał człowiek. Od razu mleczarz zorientował się, że to Cygan, bo choć głowę miał roztrzaskaną, to ubiór od razu świadczył, że to nie nasz. W dodatku obok roztrzaskanej i zakrwawionej głowy leżała zakrwawiona kłonica taka, jaką można zobaczyć tylko przy wozach cygańskich. W dodatku całe miasteczko wiedziało, że na łące Klimczaka wielki tabor cygański się rozłożył i nic tylko to któryś Cygan z tego taboru.

Zamieszkujący okolice ulic Cegielnianej, Reja, Kościuszki, Piastowskiej i Rosenbergów szerzyli teorie, że to nic, tylko wynik bójki o względy pięknej Cyganki. Jeden z wielu konkurentów zabiegających nie tylko o jej serce, tym sposobem skutecznie pozbył się rywala.

W dalszych okolicach od miejsca zbrodni, panowała teoria, że to wyniki porachunków w walce o cygańską koronę. Widocznie nie tylko w środowisku romskim, zamiast demokratycznych wyborów rozstrzyga prawo silniejszego. W walce o władzę pretendenci do tronu, tak jak u Szekspira, mogą posunąć się nawet do zbrodni.

Szeroka cmentarna aleja, wysadzana kasztanowcami nie była sprzątana również dzisiaj, mimo obowiązującego listopadowego święta. Dzięki temu przypominała polny korytarz pokryty szeleszczącym dywanem utkanym z rdzawo żółto czerwonych i wszelkich innych jesiennych kolorów, jakimi były poplamione opadające liście. Leżały one teraz jak różnokolorowy chodnik wzdłuż głównej alei i dodatkowo osuszane jesiennym słońcem, lśniły i trzeszczały pod nogami. Odgłosy spod nóg przypominały o kruchości upływającego czasu i nadchodzących niebawem skrzypiących pod nogami mroźnych dniach.

Aleja jako główna, wznosiła się bezpośrednio od cmentarnej, nigdy nie zamykanej bramy. Wiodła lekko pod górę dzieląc cmentarz na dwie nierówne części. Gdyby iść po tym niepowtarzalnym, utkanym z zeschniętych liści chodniku, można by dojść do samej góry, gdzie widoczny od początku drogi stoi drewniany krzyż. Stoi na środku alei i sprawia wrażenie, że jest cmentarnym znakiem drogowym, bo oznacza zarówno kres drogi cmentarnej i kres naszego życia. Ramiona krzyża rozłożone w geście powstrzymania idących sugerują, że dalsza droga nie jest już taka jak dotąd. Rzeczywiście za krzyżem było strome błotniste zbocze.

Wszyscy szli w to smutne miejsce, więc i my jako kumple do grobowej deski też chcieliśmy dać wyraz naszej dożgonnej przyjaźni i braterstwa.

Tuż po wejściu przez zawsze otwartą bramę, zanim coraz liczniejsze grupki odwiedzających groby, zaczęły zdeptywać ów kolorowy, utkany z liści szlak jesienny, po prawej stronie alei znajdował się ten, zwracający uwagę swą wiel-

KRÓL

kością cygański grobowiec. Płyta na nim była ogromna. Nikt w całej okolicy, ale chyba i na całym cmentarzu nie miał tak wielkiego nagrobka. Owszem zdarzały się duże umieszczone wzdłuż kamiennego ogrodzenia, ale nawet te poniemieckie nie mogły konkurować z tym rekordowym grobowcem. Razem z Kaziem należeliśmy do odłamu uznającego, że tutaj leży zamordowany Cygański Król.

Gdyby nie symetryczny lekki spadek na boki, płyta nagrobna sprawiała wrażenie blatu stołu do ping-ponga. Tak Kaziu powiedział mi na ucho, ale od razu dodał, że nagrobek jeszcze bardziej przypomina mu wielki tapczan. Więc dzisiaj wokół tego cementowego, wielkiego tapczanu, zgromadził się liczny tłum cygańskich postaci. Płyta nagrobna pokryta została pojedynczymi chustami i kolorowymi makatami. Kobiety przeznaczały na pokrycie grobowca swoje wzorzyste chusty i jak obrusami pokryły blat tego cmentarnego stołu. Blat był tak duży, że trzeba było wielu chust, aby pokryć całą jego powierzchnię. Na nim jak na wielkim stole rozłożone były miski z jedzeniem i najważniejsze, że widzieliśmy piwne butelki z krachłowymi korkami, a i wielkie samogonowe flachy z siwym napojem. Tuż obok, w oddzielnych miszkach pełno było nasmażonych placków, niezbyt starannie pokrojony chleb, pocięte na wielkie porcje kawałki kiełbasy i smażone, chyba w ognisku kury. Słowem uczta na całego. Mężczyźni przeważnie wąsaci i w kapeluszach na głowach, stali wokół tego nagrobkowego stołu i zanim wzniesli toasty odlewali kilka kropel wprost na ziemię. Potem podnosili do ust resztę zawartości i tym sposobem rozlewany z butelek siwy płyn powoli znikał. Nawet niektórzy z biesiadujących pod gołym niebem, byli tak gościnni, że przechodzących obok częstowali kawałkami jakiegoś jadła. Nikt jednak nie dał się skusić na ten cygański poczęstunek, bo nikt nie weźmie przecież jedzenia podawanego prosto z ręki. Większość przechodzących obok z dużym zdziwieniem przyglądała się temu obrzędowi, bo póki cmentarz nie gościł Cygańskiego Króla, podobne obrzędy znane nam były tylko z „Dziadów” Adama Mickiewicza. Tam też w cmentarnej kaplicy w dniu Wszystkich Świętych nasi przodkowie zgodnie z ludową tradycją ucztowali razem z duchami. Kaziu nawet przypominał cytując:

- „Jak nie chcesz jadła napoju,
zostawże nas w spokoju.”

Kaziu lubił się popisywać wiadomościami, bo to pomagało mu przerabiać je na jakieś dowcipy. W tym był niedościgły.

Wracaliśmy między grobami przez roziskrzone zbocze. A kiedy zejdziemy w dół, już poza teren cmentarza, wtedy odwrócimy się, żeby zobaczyć wielką łunę świateł i kłęby ciemnego dymu. Wtedy pomyślimy o tym, że wielki dym nad cmentarzem powstał z połączenia wszystkich pojedynczych zniczy, a wielka łuna powstała z pojedynczych ogników zapalonych na wszystkich grobach. I pomyślimy też o tym, że żal po stracie bliskich tak samo boli nas jak i Romów.

Ale póki co wracamy przez roziskrzone zbocze obok wielkiego cygańskiego nagrobka. Ani śladu popołudniowej uczty. Mimo zmroku widzę na marmurowej tablicy napis oświetlony dopalającymi się zniczami:

Adam Biela, i dalej już w cieniu „Spoczywaj w pokoju”.

Zenon Rogala

Moda na edukację



Rozpoczął się nowy rok szkolny 2014/2015 nasza świetlica integracyjna w dalszym ciągu prężnie działa. Zajęcia są prowadzone codziennie. Coraz więcej dzieci uczęszcza na świetlicę, z czego opiekunowie są bardzo zadowoleni, gdyż duża frekwencja świadczy o tym, że organizowane przez nas zajęcia i atrakcje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci oraz spełniają ich oczekiwania. Żeby im sprostać, jak co roku w wakacje zorganizowaliśmy ciekawe atrakcje.

Nasze założone plany zostały w pełni zrealizowane. Jak już wcześniej wspomnieliśmy były zorganizowane dwie wycieczki. Na pierwszą wycieczkę pojechaliśmy do Kołobrzegu, gdzie największą atrakcją była zabawa w parku linowym. Na świetlicę uczęszczają dzieci w różnym wieku, maluchy oraz młodzież, dlatego zostali podzieleni na dwie grupy. Najmłodsi mieli do przejścia poziom pierwszy, a starsze dzieci wybrały wyższe poziomy. Każdy był zadowolony, oczywiście zabawa odbywała się pod okiem przewodnika, który dawał wskazówki i pilnował, aby żadnemu dziecku nic się nie stało. Na drugą wycieczkę zabraliśmy dzieci do Łeby, tam zwiedziliśmy park dinozau-

rów, gdzie dzieci mogły poznać historię i zobaczyć jak wyglądały prehistoryczne gady oraz usłyszeć wydawane przez nie odgłosy. Kolejną atrakcją, która cieszyła się dużym zainteresowaniem była wioska indiańska oraz przedmioty z epoki kamienia łupanego. Dużo frajdy sprawił podopiecznym przejazd pojazdem Flinstonów oraz przedstawienie - Pirackie potyczki z Jackiem Sparrowem. Można było sobie zrobić również pamiątkowe zdjęcia w bańce mydlanej.

Oprócz wycieczek dzieci mogły korzystać również z różnego typu zajęć zorganizowanych na naszej świetlicy takich jak gry komputerowe, gry planszowe zajęcia plastyczne, techniczne, muzyczne, taneczne. Świetlica

jest w pełni wyposażona i znajdują się w niej wszelkie niezbędne sprzęty, zabawki i materiały do prowadzenia zajęć. Punktem kulminacyjnym wakacji i dobrej zabawy bez obowiązków było wyjście do McDonald's w Szczecinku.

Lecz stare dobre powiedzenie mówi - „wszystko co dobre szybko się kończy”. Skończyły się wakacje i trzeba wrócić do obowiązku szkolnego. W związku z tym zajęcia prowadzone na świetlicy zostały zmienione, dzieci przychodzą po szkole i nie mają już tyle czasu na zabawy, gdyż teraz najważniejsza jest edukacja, na którą kładziemy bardzo duży nacisk. Dlatego codziennie odbywają się korepetycje z różnych przedmiotów, nauczyciele wspomagający oraz opiekunowie pomagają dzieciom w odrabianiu prac domowych, przygotowują je do sprawdzianów, testów, klasówek. Kiedy podopieczni przygotowują się do zajęć szkolnych, dopiero mogą się pobawić.

W tym półroczu planujemy również trochę rozrywek, takich jak zabawa an-drzejkowa, zabawa mikołajkowa, zabawa karnawałowa oraz wyjście do kina.

Jak już wcześniej wspominaliśmy działalność świetlicy ma duży wpływ na naszych wychowanków, zależy nam na tym, aby dzieci, które uczęszczają na zajęcia dobrze się bawiły, a zarazem zdobywały wiedzę z różnych dziedzin.

przyg. i fot.

Magdalena Puszczykowska,
Anna Szymańska



HOROSKOP



Cyganka prawdę ci powie...



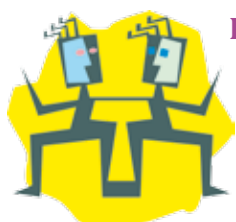
Baran (21.03 – 20.04)

Czeka Cię pracowity miesiąc. Warto zabrać się za ważne sprawy i wreszcie uporać się z różnymi zaległościami. Jeśli tego nie zrobisz, możesz czuć wyrzuty sumienia i bez przerwy się denerwować. Nie wdawaj się jednak w kłótnie i nie wypominaj innym, że czegoś nie robią lub w czymś Ci przeszkadzają. Wypowiedziane w tym miesiącu słowa mogą Ci bardzo zaszkodzić. Uważaj więc, co mówisz i robisz. Uważaj na nadmierną emocjonalność i słowa, które będziesz wypowiadał. Jeśli są teraz jakieś niewyjaśnione sprawy, które nie dają Ci spokoju to lepiej wyjaśnić je teraz bez zbędnych emocji. Niektórzy w swych prośbach o pomoc i żądaniach wykażą się sporą bezczelnością. Nie ulegaj jednak żadnym szantażom emocjonalnym, bo dasz sobie wejść na głowę. Nie odkładaj też na później zrobienia kontrolnych badań. Twoje zdrowie jest ważniejsze od codziennych spraw, musisz więc sam znaleźć czas, aby się nim zająć. Twój entuzjazm okaże się elektryzujący. Wkupisz się w czyjeś łaski. Pod koniec miesiąca twój partner czymś Cię zaskoczy. Jeśli przyjmiesz to z entuzjazmem, wiele zyskasz.



Byk (21.04 – 21.05)

Czeka Cię udany miesiąc, a planety będą życzliwie przyglądać się Twoim przedsięwzięciom. Staniesz się bardzo pomysłowy i kreatywny. Przyjrzyj się jeszcze raz sprawom, które nie udały się w poprzednich miesiącach. Dzięki rozsądnej taktyce nadrobisz zaległości i znajdziesz wyjście z kłopotów. Jeżeli masz propozycje dodatkowej pracy, nie przejmuj się czasem, zmęczeniem, tylko zacznij działać. Może się okazać, że znajdziesz tym samym swoje miejsce na ziemi. Możliwe, że pojawi się nawet szansa na awans i jeśli masz tego świadomość, że jest słuszny to nie czekaj tylko działaj w tym kierunku. Osoby poszukujące pracy mają teraz niełatwy czas, lecz dobre przygotowanie się będzie miało pozytywny wpływ na rozwój wydarzeń. Uważaj teraz na inwestycje finansowe. Jeśli chcesz zadbać o linię, lepszy od wyczerpującego, siłowego sportu okaże się zwykły spacer lub jazda na rowerze. Rób przemyślane wydatki. Świetnie poradzisz sobie w każdej sytuacji. Gdy trzeba, będziesz wyrozumiały, a kiedy indziej staniesz się bezwzględny i nieustępliwy. Możesz skarżyć się na niewielkie problemy zdrowotne. Jeśli jednak zmienisz sposób życia na zdrowszy, nic poważnego nie powinno zagrozić Twojemu samopoczuciu.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

W tym miesiącu wszystko stoi przed Tobą otworem. Masz możliwości, chęci do działania, wszystko w Twoich rękach. Nie przejmuj się tylko drobiazgami, które przy dużych przedsięwzięciach mogą się jednak pojawić i stanąć na przeszkodzie. Będziesz się poważnie zastanawiał czy relacja, w której jesteś, jest dla Ciebie tą jedyną. Pojawi się w Twoim życiu ktoś, kto zawróci Ci w głowie i ciężko będzie Ci myśleć. Zastanów się dobrze zanim podejmiesz decyzję. Osoby poszukujące związków mają teraz dość korzystny czas dla siebie. Sprawdzeni przyjaciele będą bowiem mocno pochłonięci swoimi sprawami i nie poświęcą Ci uwagi, której tak bardzo potrzebujesz. W drugiej połowie miesiąca zatęsknisz za kimś z rodziny. Może rodzicami, czy dziećmi? Spotkaj się z nimi, bo teraz dostarczą Ci niezapomnianych wrażeń. Dni sprzyjają dbaniu o zdrowie i kondycję. Dobrym pomysłem jest zrobienie kontrolnych badań i zaprowadzenie porządku w diecie i stylu życia. Unikaj konfliktów, a spędzisz miesiąc w dobrej formie. Nie pozwól też, aby ktoś Ci nieżyczliwy grzebał w Twoich papierach lub miał dostęp do Twoich akt personalnych.



Rak (23.06 – 22.07)

Raki będą musiały postawić na ciężką pracę. Ale Gwiazdy będą Ci sprzyjać we wszystkich działaniach, jeśli tylko uwierzysz w swoje możliwości. Mimo, że możesz poczuć zmęczenie codziennością i spadek formy bądź cierpliwy - już niedługo spełnią się Twoje marzenia. Uważaj z zostawianiem wszystkiego na ostatnią chwilę, ponieważ kumulacja spraw zawodowych w tym czasie może spowodować, że ciężko będzie się we wszystkim połapać. Raki, które są zmęczone tym, co do tej pory robiły, mogą stwierdzić, że nadchodzi czas na zmiany. Jeśli masz plan wyjazdu za granicę w celach zarobkowych również pojawią się takie możliwości. Nowa relacja przyniesie Ci naprawdę dużo przyjemności. Towarzystwo bliskiej osoby podziała na Ciebie jak kojący balsam na duszę. Nareszcie wszystko ułoży się tak, jak lubisz. Staniesz się bardziej leniwy i senny, a emocje będą miały wielki wpływ na Twoje decyzje. Unikaj wtedy konfliktów i nie szalej podczas uprawiania sportu. Przez nieuwagę możesz narazić się na kontuzję, lepiej też zadbać wtedy o swoją wygodę, bezpieczeństwo i zdrowie. Działaj spokojnie i według ustalonego planu.



Lew (23.07 – 23.08)

Lwy powinny w tym miesiącu odpoczywać i zbierać owoce swojej dotychczasowej pracy. Jednak na urlop czy dłuższe wyjazdy może już nie być czasu, bo wakacje się skończyły. Skoncentruj się więc na pracy. Twój autorytet będzie niepodważalny, a skuteczność w załatwianiu trudnych spraw bardzo duża. Jeśli jesteś samotny to możliwe, że niespodzianie pojawi się ktoś ważny w Twoim życiu, co wprowi Cię we wspaniały humor. W stałych związkach również energia odżyje, pojawią się nowe pomysły na spędzenie wspólnie czasu, co zbliży was do siebie. Decyzje dotyczące finansów będziesz teraz podejmować błyskawicznie. Pamiętaj jednak, by zachować maksimum ostrożności, bo inaczej pieniądze przecieką Ci przez palce. Staniesz się bardziej twórczy i przebojowy. Jeśli marzysz o zmianie pracy, w tym miesiącu masz szansę, by to się spełniło. Jeśli masz problem z poruszaniem się, zwróć się do specjalisty na badania kontrolne. Miej swój układ ruchu pod kontrolą. Lwy, które się uczą, będą w dobrym nastroju i nawet najnudniejsze lekcje wydadzą się wam łatwe do zniesienia. Wykorzystajcie swoją energię nie na plotki i imprezy, a naukę.



Waga (24.09 – 23.10)

Początek miesiąca może obfitować w nieporozumienia w Twojej relacji. Uważaj na to i postaraj się zapanować nad emocjami gdyż mogą zwrócić się przeciw Tobie. Dojdziecie w końcu do porozumienia i już druga połowa miesiąca będzie zupełnie inna. Jeśli poszukujesz osoby do bliższej relacji sprzyjający czas w drugiej i trzeciej dekadzie miesiąca. niektóre stare sprawy wymagać będą wyjaśnienia. Zakończ to, co absorbowало Cię przez poprzednie miesiące. Na nowe wyzwania i przygody przyjdzie czas w drugiej połowie miesiąca. W tym miesiącu Wagi będą na pozór spokojniejsze i mniej odważne niż inne znaki zodiaku. Jednak ten, kto zarzuci Ci lenistwo bardzo się pomyli! Pochłoną Cię ważne przemyślenia i obserwacje. Pierwsza dekada miesiąca to dobry moment na wizyty u dentysty, fryzjera czy drobne zabiegi chirurgiczne. Teraz wszystko się świetnie uda. Twoja siła, energia psychiczna oraz niezłomność charakteru zaimponują zwłaszcza Twoim oponentom. Niespożyte zapasy energii sprawiają, że będziesz nie do zdarcia. Znajdź wreszcie czas na swoje hobby, bo zbyt wiele obowiązków wprowi Cię w nerwowy nastrój. Na wielkie porządki może zabraknąć Ci sił i ochoty.



Panna (24.08 – 23.09)

Pouczanie i krytykowanie innych - do czego masz duże skłonności - rzadko wychodzi Ci na dobre. Dlatego spróbuj wrzucić na luz i trochę odpuścić. Duża szansa, że sytuacja rozwiąże się sama. gwiazdy wieszczą jakąś ważną, długo przekładaną rozmowę. Przeprowadź ją bez lęku, bo ona otworzy Ci oczy na wiele spraw. Postaraj się tylko trzymać emocje na wodzy, bo coś ważnego przeoczysz. Zmobilizuj się do większej aktywności fizycznej. Przyniesie Ci to ogromne korzyści i potężny zastrzyk energii. Zechcesz szukać zmian. Codzienna rutyna da Ci się we znaki. To dobry moment na rozglądanie się za nowym zajęciem, zapisanie się na jakieś kursy rozwojowe albo zawalczenie o awans. Teraz, droga Panno, masz szansę osiągnąć wszystko, o czym zamarzysz. Nie tylko będziesz tryskała pomysłami i humorem, ale też znajdziesz sprytnie rozwiązanie każdego problemu, zwłaszcza zawodowego. Budżet planuj mając na uwadze niespodziewane wydatki, które mogą wygenerować Twoje błędy i rozkojarzenie. Każdy dzień przynosić Ci będzie niespodzianki oraz zawodowe i towarzyskie wyzwania. Nie przegap swojej szansy, a następne miesiące przynosić będą zyski i przyjemności.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiony będą w tym miesiącu niepokorne. Wszystko, co nowe i niezbadane zacznie Cię fascynować i pociągać. Daj się ponieść temu nastrojowi, zmień choć część starych przyzwyczajeń. Od osób młodych i odważnych nauczysz się więcej, niż przypuszczasz. Czeka udany miesiąc, pełen niespodzianek i zagadek. Będziesz pomysłowy, ciekawski i bardzo ruchliwy. Chętnie zajmiesz się tym, na co dotychczas brakowało Ci czasu lub odwagi. Nie przejmuj się teraz tak bardzo tym, co wypada osobie w Twoim wielu lub na Twoim stanowisku! Znajdź nowe dziedziny i ambitne wyzwania, podejdz do wszystkich spraw inaczej, niż zwykle. Twoje otoczenie będzie zaskoczony, ale już wkrótce wszyscy podążą Twoim śladem. Złamiesz stare nawyki i przyzwyczajenia, a to przyniesie Ci szczęście i poczucie zadowolenia. Możliwe, że czeka Cię służbowy wyjazd, możliwości zarobienia większych pieniędzy. Pojawiają się nowe pomysły, które aż same będą czekały na realizację. Jeśli poszukujesz pracy ostatnia dekada miesiąca najbardziej korzystna, również pod względem inwestowania. Kobiety Skorpiony powinny uważać teraz na swoje sprawy damskie. Umów się na wizytę do specjalisty. Zakończ wreszcie sprawy i znajomości, które nie służą już niczemu dobremu.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Raz na wozie, raz pod wozem. Początek miesiąca zapowiada się burzliwie. Jeśli jesteś w stałym związku, zaczniesz nareszcie więcej czasu poświęcać partnerowi. Samotne Strzelce zaś, nawet te przytłoczone nawałem obowiązków, znajdą czas na miłość. Strzelce lubią wszystkim doradzać i pomagać, ale ich pomysły czasem są zadziwiające. W tym miesiącu nie zabraknie Ci wreszcie okazji, aby podzielić się ze wszystkimi swoją wiedzą i przemyśleniami. Znajdziesz się w centrum ważnych wydarzeń. Będziesz decydować, a nawet rozsądzać spory. Taka rola zacznie Ci się bardzo podobać! Uważaj tylko, abyś nie stał się zbyt krytyczny i despotyczny. Pod koniec miesiąca może się okazać, iż trudności jakie gdzieś po drodze stanęły, są do rozwiązania i wystarczy siła i wola oraz działanie by je pokonać. Czas również korzystny do inwestowania. Będziesz też myślał o zakupie czegoś wartościowego. Jeśli poszukujesz pracy ten miesiąc będzie sprzyjający. Ostatni tydzień miesiąca wykorzystaj na spotkania z krewnymi, których dawno nie widziałeś. Będziesz mało odporny na stres. Naucz się relaksować i wyrażać emocje, bo w przeciwnym razie silne napięcie może przysporzyć Ci przykrych dolegliwości. Świetnym pomysłem na rozluźnienie jest również aktywność fizyczna.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Znajdziesz zrozumienie i serdeczność ukochanej osoby. Rozczuli Cię jej przywiązanie. Uważaj jednak, by nieopatrnie nie obiecać jej czegoś, czego nie możesz spełnić. Możesz dowiedzieć się teraz, że Twoja rodzina powiększy się. Informacja ta może wprawić Cię trochę w rozchwianie emocjonalne. Otoczenie może być bardzo zainteresowane Twoim życiem intymnym, unikaj jednak rozmów na tematy osobiste, a w swoich wyborach kieruj się wyłącznie własnym zdaniem i potrzebami. Staniesz się bardziej wymagający, ale także pomysłowy i sprawiedliwy. Sprawy finansowe znajdują się w samym centrum Twojej uwagi. Chętnie zajmiesz się planowaniem większych inwestycji i lokowaniem oszczędności. Konta bankowe, lokaty i kredyty przestaną być dla Ciebie tajemnicą. Możesz być nerwowo i częściej niż zwykle narzekać na swoje zdrowie. Radą na kłopoty jest w tym miesiącu więcej sportu, ruchu na świeżym powietrzu i odpoczynek. Jeśli tylko poczujesz, że masz wszystkiego dosyć, to bez wahania wybierz się na dodatkowy urlop. Nastąpi czas harmonii i bezpieczeństwa. Nie rozleniw się tylko za bardzo. Uda Ci się wtedy przeforować swoje pomysły, a nawet zwyciężyć w sporze z kimś, kto zazdrości Ci sukcesów.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Czeka Cię udany miesiąc i nie będziesz specjalnie żałować, że wakacje już minęły. Poczucie humoru, wyrozumiałość i serdeczny stosunek do wszystkich ludzi sprawią, że zyskasz nowych przyjaciół. Dzięki nim problemy okażą się mniejsze, a każda radość smakować będzie podwójnie. Możesz teraz dowiedzieć się, że powiększy się Twoja rodzina. W połowie miesiąca bardzo korzystny czas dla Ciebie. Zapadną ważne decyzje na przyszłość, możliwe, że ustalisz datę ślubu. Pod koniec miesiąca spotkanie rodzinne i ważna rozmowa z kimś bliskim i ważnym dla Ciebie. Zafunduj sobie dużo ruchu. Twoje ciało będzie działało bez zarzutu, szczególnie w pierwszej połowie miesiąca. Teraz długotrwały, intensywny wysiłek fizyczny nie będzie dla Ciebie problemem. Aby wzmocnić się psychicznie i ukoić nerwy, zażywaj preparaty magnezowe i jedz dużo świeżych warzyw i owoców. Z werwą zabierzesz się też do ćwiczeń fizycznych, a do długich spacerów nie zniechęci Cię nawet deszcz. Trzymaj się tego. Zaskakujące sploty okoliczności zapewnią dużo niecodziennych wrażeń. Jeśli w Twoim udziale przypadnie teraz spadek w postaci nieruchomości - dokładnie przestudiuj księgi wieczyste.



Ryby (19.02 – 20.03)

Ryby będą przewodzić towarzyskim zebraniom, a od ich rady wiele będzie teraz zależało. Postaraj się być wyrozumiały i serdeczny, ale także pamiętaj o swoich własnych interesach. Będziesz teraz mile widziany w każdym towarzystwie. Staniesz się pewny siebie, wesoły i bardzo docieklivy. Możesz liczyć na wiele udanych spotkań towarzyskich, podczas których nie będziesz cicho siedzieć w kąciu. Będziesz w dobrym humorze, a zdrowotne problemy powinny Cię ominąć. W trudnych chwilach znajomi udzielą Ci wsparcia. Dodadzą otuchy i pomogą zobaczyć świetlaną przyszłość. Na samopoczucie nie będziesz narzekać. Pozostaniesz w świetnym nastroju, zwłaszcza przez pierwsze dwie dekady miesiąca. Jedyne, co Ci grozi, to nadmierny apetyt na łakocie. Jeśli czekasz na zakończenie jakiejś sprawy sądowej to pod koniec miesiąca możesz dostać informację na ten temat. Czas do inwestowania teraz nie będzie specjalnie korzystny, wstrzymaj się również z zakupami lub dobrze przemyśl strategię. Jeśli chciałbyś uprawiać wolny zawód możesz teraz podjąć pierwsze kroki w tę stronę, co da Ci niezwykle satysfakcję. To dobry moment, by zrobić sobie kilka dni odpoczynku na łonie natury.





Świetlica integracyjna SŁONECZKO